Nr. 95. Niedziela, 26. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządu salinarnego w Galicyi i na Bukowinie, starszego zarządcę górniczego i hutniczego Zdzisława Kamińskiego, starszym zarządcą salinarnym, a miernika Erazma Bącza, starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 kwietnia b. r. do l. 50.818 w sprawie wywozu świń z Galicyi do rzeźni w Neupak w Czechach, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Łatwość, obfitość i egzaltacya wyrazów będąc szczególnym przywilejem, właściwością, przymiotem lub wadą rasy romańskiej stały się też nieraz w kolei historycznej, przebywanej przez ludy tej rasy ich przekleństwem albo ich zbawieniem. Urok rzucany przez *słowo* sprawiał, że i wpływ słowa na bieg rzeczy politycznych i społecznych większy był nieraz, niż wpływ przykładów i czynów. Objaw ten musiał występować najczęściej i najgłośniej tam, gdzie widnokrąg narodu był najobszerniejszy, znaczenie narodu największe, ambicya narodowa najwyższa. Takim był — do niedawna — naród francuski. Tam też słowa w wielu epokach historyi miały wagę i dźwięk czynów, bohaterstw lub zbrodni. Od płomiennych wyrazów „umowy społecznej“, namiętnych i przepysznych wybuchów markiza de Mirabeau, zbrodniczej dyalektyki Robespierre'a, potężnych, fantastycznych i grzmiących przemów wielkiego cesarza do wielkiej armii, aż do Gambetty słowa pociągały za sobą dzieci Francyi do nadludzkich wysileń, posiadały dla nich moc obrzydzenia cnoty, rozjaśnienia występku, uczynienia rzeczy niemożliwych możliwemi. Dzisiaj słowa, które padają we Francyi, dla reszty świata mają coraz mniejsze znaczenie. Ale tam na miejscu zawsze jeszcze zachowały dawną potęgę. Świadczy o tem zwyczaj ogłaszania we wszystkich gminach francuskich wybitniejszych mów wypowiedzianych w parlamencie w sprawach zasadniczych albo pseudo zasadniczych.

Na nieszczęście dla Francyi używa się tam słowa coraz częściej i coraz wyłączniej dla osłaniania i usprawiedliwienia takich politycznych i społecznych czynów, zamiarów i środków, które bez odpowiedniego doboru mgły słów spotkałyby się z oburzeniem prostych serc i uczciwych sumień francuskiego ludu. Z takiego ukrywania, fałszowania i przeinaczania faktów przez słowa, z podawania potraw zatrutych w przyprawie wzniosłych zdań i arcyludzkich haseł składa się przecież współczesna historya rzeczypospolitej francuskiej. To też, kiedy odezwie się ktoś w sposób zwyczajnie uczciwy i z celem wyraźnie uczciwym, i kiedy ten ktoś szczęśliwym trafem okoliczności stoi po za korowodem partyjnych walk i nienawiści, cała Francya odczuwa pewną ulgę i wrażenie jakby jakiejś pociechy, jakiejś kompensaty za brak wielkości i plamy moralne, które przyćmiewają życie publiczne Francyi.

Prezydent rzeczypospolitej wypowiedział na jednym z bankietów podczas podróży algierskiej słowa: *Ne proscrivons jamais!* — Podnosząc niesprawiedliwość drugiego cesarstwa, które proskrybowało pod wpływem racyi stanu tylu obywateli francuskich, mających później, jako wygnańcy oddać ogromne usługi ojczyźnie przez kolonizowanie Algieru, skorzystał p. Loubet z tego, aby w imię ludzkości i patryotyzmu powiedzieć te piękne słowa, jako zasadę ogólną, płynącą z obowiązku wzajemnej miłości i wzajemnego pobłażania względem siebie synów tej samej ziemi.

I w chwili, kiedy rząd francuski, oparty na większości doktrynerów, fanatyków i karyerowiczów politycznych ogłasza proskrypcye jedne po drugich, pozbawia tysiące ludzi prawa pobytu we własnym kraju i rani miliony serc i miliony przywiązań, takie słowa nominalnego przedstawiciela Francyi, świadczące o bezradnym i rozpaczliwym proteście jego własnej uczciwej duszy przeciw prześladowaniom podjętym przez sekciarzy, którym ulegać musi i przeciw złemu, jakie to sekciarstwo wyrządza dobrom narodowym, są pewnem zadośćuczynieniem, są pokłonem oddanym z najwyższego we Francyi miejsca ideałom, deptanym, szkalowanym i gwałconym przez rządzących polityków francuskich.

Z komisyi i klubów parlamentarnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia. Komisya cłowa odbyła wczoraj posiedzenie w obecności Pana Ministra handlu. Dyskutowano nad projektem taryfy cłowej, mianowicie nad rubryką: „bydło rzeźne i pociągowe“.

P. Seitz (soc. dem.) domagał się wolności cłowej dla bydła, ewentualnie zatrzymania dotychczasowego stanu rzeczy.

P. Stein (Wszechniemiec) polemizował z poprzednim mówcą.

Referent p. Povsze dowodził, że projektowane mierne podwyższenie cła będzie korzystnem ze stanowiska handlowego i politycznego. Wniosek Seitza odrzucono, a w myśl wniosków referenta głosowanie nad jego propozycyami odroczono.

Przyjęto rezolucyę p. Skrbeńskiego, domagającą się ochrony praw Austryi ze względu na import bydła.

P. Povsze referował następnie tytuł IV. „Drób, ryby itd.“, prosząc o jego przyjęcie z wyjątkiem poz. „ryby nieżywe“, co do której żądał odroczenia głosowania.

P. Kolischer podniósł niebezpieczną konkurencyę ryb z dolnego Dunaju, gdzie łowienie ich nie przedstawia wielkich kosztów. Mowca domagał się dalej poparcia dla naszego eksportu ryb.

Przemawiał jeszcze p. Morsey, poczem referat przyjęto wraz z rezolucyą p. Povszego, wzywającą Rząd, aby wyjednał u m. Wiednia zniżenie podatku konsumcyjnego od ryb.

Dalej, z referatem p. Povszego „Produkta zwierzęce“ przyjęto pozycye „jaja, wosk, pęcherze i jelita“, a głosowanie nad resztą odroczono, poczem obrady komisyi odroczono do środy.

Subkomitet komisyi prasowej przyjął ustępy, odnoszące się do kolportażu. Następne posiedzenie we środę.

Kierownictwo stronnictwa niemiecko-postępowego uchwaliło zwołać wiec stronnictwa na 21 czerwca br. do Pragi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Dwuletnia służba wojskowa. — Z parlamentu.)

(i) Na podstawie głosów prasy nietylko wiedeńskiej, ale już także i wszystkich krajów koronnych, można stwierdzić, iż z ogólnem zadowoleniem, przyjęto doniesienie dzienników, że powołane czynniki wojskowe zajęte są przygotowaniami do zaprowadzenia w armii austro-węgierskiej dwuletniej służby pod chorągwią i że projekty odpowiednich ustaw przedłożone być mają parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie jeszcze w r. b., podobno w jesieni. — Słychać wprawdzie także pewne zastrzeżenia, a to z powodu rzekomo znacznych kosztów, jakie ta reforma za sobą pociągnie, w skutek znaczniejszego

---

28)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Z twarzą chmurną słuchał Łaski opowiadania przyjaciela, który opisał szczegółowo tumult wczorajszy. Kiedy Rożen skończył, odezwał się:

— Nie jestem ci ja przemądrym starcem, którego wesoła kompania mierzy, wiem, że wino przyprawia najstateczniejszemu mężowi tak ostre rogi, iż mu ani król, ani hetman, ani inna zwierzchność nie są srodzy, ale wszystko w swojej porze i na swojem miejscu. Po tem, co się stało, nie mamy co robić w Krakowie. Łyczkowie wywęchają dziś, kto był sprawcą tumultu i gotowi się paskarżyć staroście.

— Srom uciekać z miasta przed łyczkami — mruknął Rożen.

— Jeszcze większy srom Łaskiemu i Rożnowi stawać przed sądem starosty — mówił Łaski. — Ja wracam dziś na kilka dni do Rytwian i Zborowa, by zabezpieczyć naszego Greczynka, którego król mógłby kazać pojmać i osadzić w jakim zamku, przez co zepsułby nam krotochwilę wołoską; ze Zborowa ruszę na jakiś czas do Wiednia, gdzie trzeba zjednać radnych panów cesarza krześcijańskiego dla naszej imprezy, ty zaś, wręczywszy listy przypowiednie i pieniądze naszym rotmistrzom, udasz się do Kezmarku i będziesz tam na mnie czekał. W Kezmarku bacz, by moi knechtowie nie próżnowali, by nie odstępowali ćwiczeń żadnego dnia, jako bowiem rycerz doświadczony wiesz, że trzeba utrzymywać żołnierza w ciągłej czynności, jeźli nie ma zgnuśnieć.

VIII.

W lesie zborowskim, na pniu ściętego dębu siedział Jakób Bazylik Heraklides, z głową opartą na dłoni. Obok niego, na spełzłym i zczerniałym wrzosie leżały dwa duże kundysy, a opodal, w oddaleniu kilkunastu kroków stało dwóch dworzan, stary Greczyn Artakserkses, od lat wielu jego nieodstępny towarzysz, i młody pan Zadora, łowczy kasztelana krakowskiego.

Dzień był pochmurny. Szare, ciężkie, ołowiane niebo zdawało się dotykać wierzchołków osik, brzóz, sosen i dębów. Babie lato, spłoszone wichrami jesiennymi, nie złociło już ziemi ostatnim, wdzięcznym uśmiechem stygnącego słońca i jego powiewna, biała przędza, rozproszona, stargana deszczami, walała się w błocie.

Cały krajobraz przesłaniała lekka mgła, jakby dym przezroczysty i mgła wypełniała las, snując się pomiędzy pniami drzew osowiałych. Trwożliwa osika drżała resztkami zwiędłych, pokurczonych, czarnemi plamkami nakrapianych listków; brzoza prawie już cała naga zwiesiła smutnie swe długie warkocze, sierocie opuszczonej podobna; buk i dąb, panowie lasu, pokryci rdzą bronzową, szeleścili smutno, jak szeleści kościotrup, dotknięty ręką świętokradzką. Tu i owdzie czerwienił się krwawo żółtopienny klon wśród zielonych sosen i świerków, które oparły się jedyne niszczącej potędze jesieni, wiecznie młode, wiecznie świeże.

Taka cisza była w lesie, iż stuk dzięciołów rósł, mnożył się, rozpryskiwał w tysiączne echa. Zdawało się, że cała zgraja chłopów wali toporami w pnie sędziwe.

Heraklides wsłuchiwał się w tę ciszę, jak się człowiek znużony wsłuchuje w granie, kołyszące do snu; dawała ona spokój jego nerwom, targanym od pewnego czasu ciągłemi objawami.

Od chwili, kiedy opuścił dwór króla Filipa, śmiertelnego wroga wszelkich nowych wiarek, poniewierał się po świecie bez własnego domu nie wiedząc nigdy, gdzie jutro głowę skłoni. Cesarz Karol piąty przyznał mu godność książęcą, a on był uboższym od najuboższego rycerza, który siedział na jednym dziurawym zameczku. Ani jedna piędź ziemi nie nazywała go swoim panem, jego, który mienił się być prawym dziedzicem królestwa starodawnej Dacyi.

Byłże nim w istocie? Miał-że prawo do godności i tytułów, jakie mu najwyższy pan w chrześciaństwie potwierdził złotemi pieczęciami i własnoręcznym podpisem?

Kiedy tak siedział, zasłuchany w głuszę lasu i własnej duszy mowę tajemną, widział się chłopcem maleńkim, jadącym przez greckie morza do krain nieznanych. Okręt wiózł na wygnanie księcia Jana Heraklidesa, despota wysp Samos i Paros, unoszącego swoje zdrowie przed zemstą Turka, który groził śmiercią okrutną zbuntowanemu lennikowi. Starego pana otaczała tylko nieliczna gromadka wiernych sług.

Czy był synem, krewnym owego księcia? Sam o tem nie wiedział. Ojcem nazywał wówczas właściciela statku, Bazylika, lecz kiedy ten Bazylik umarł w drodze, zanim wygnańcy przybili do gościnnego lądu cesarza Karola, książę Jan przygarnął go, utulił, a potem chował przy sobie, jak się chowa dziecko pańskiego domu. Kazał go nauczyć języków różnych ludów chrześciańskich, obyczajów dwornego rycerza, sztuki wojennej, historyi, poezyi i wymowy, woził go wszędzie z sobą, bywał z nim na dworach książąt i królów, pamiętając o nim aż do śmierci, jak ojciec najlepszy. W całem św. państwie rzymskiem przyzwyczajono się uważać go za dziedzica księcia Jana.

I kiedy despot samijski zamknął oczy na wieki, przyznała mu też służba prawa dziedzica, ale tylko za cenę mająątku po zmarłym panu. My nie będziemy przeczyli, że jesteś członkiem domu Heraklidesów; gdyby zaszła potrzeba, przysięgniemy nawet, że tak jest — rzekli do niego chytrzy Greczynkowie — ale ty oddasz nam za to pieniądze i klejnoty księcia.

Bez namysłu zgodził się na tę zamianę. Zatrzymawszy dla siebie nazwisko, prawa, papiery familijne zgasłego dobrodzieja i trochę pamiątek, oddał cały skarbiec przebiegłym dworzanom despoty. Opuścili go natychmiast wszyscy, oprócz starego Artakserksesa, który był jego komornikiem od lat chłopięcych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podwyższenia kontyngentu rekrutów, które, według dzienników, okaże się potrzebnem, aby stopę czynną armii mimo dwuletniej tylko służby utrzymać w dotychczasowej sile: w ogólności jednak fakt, że ta oddawna tak pożądana, a pod każdym względem ogromnie doniosła reforma, przyjść ma do skutku nie jak w innych państwach, po długich i zaciętych walkach parlamentarnych, lecz, uprzedzając je, z inicyatywy powołanych czynników wojskowych, wywarł wszędzie wrażenie dodatnie. Wprawdzie zaś znaczniejsza liczba popisowych będzie co roku odbywała służbę wojskową, ale okoliczność, że każdy z nich zamiast trzech lat, tylko dwa lata odsługiwać będzie w chorągwi, mówi sama za siebie.

W parlamencie pracują komisye, zwłaszcza ugodowa, cłowa i subkomitet prasowy. W komisyi ugodowej, posłowie czescy z Wszechniemieckimi i socyalistami idą „ławą“ przeciw ugodzie, co sprawia, że stronnictwa, które ze względów państwowych uznają potrzebę ugody muszą być ciągle na baczności, aby się nie dać zaskoczyć jakiejś w skutkach swych ewentualnie nader niemiłej niespodziance. Komisya ta załatwiła już i przyjęła na wczorajszem posiedzeniu w dyskusyi szczegółowej pierwszy artykuł traktatu cłowo-handlowego z Węgrami, z wyjątkiem ostatniego ustępu o rozdziale pauszalu cłowego, który pozostawiono do następnego posiedzenia. Zasadniczy wniosek czeski o poczynienie przygotowań do rozdziału cłowego z Węgrami, odrzucono większością w stosunku 3: 1.

Komisya cłowa załatwiła już kilka tytułów (n. p. cła od wyrobów tkackich, len) a subkomitet prasowy przyjął szereg szczegółowych zmian do postanowień projektu ustawy o kolportażu.

W niedzielę zbiera się w Pradze konferencya mężów zaufania stronnictwa czeskiego, której uchwały wywrą niewątpliwie wpływ na stanowisko Młodoczechów w parlamencie, a tem samem i na położenie parlamentarne. Aby umożliwić posłom czeskim wyjazd na konferencyę, naznaczył przewodniczący komisyi ugodowej, prezes Jaworski, następne posiedzenie komisyi na wtorek.

Gardone-Riviera, 20 kwietnia.

Riviera na południowo-zachodnim wybrzeżu jeziora Garda nie jest wcale — jak by się to komuś zdawać mogło — jakiemś nowszem naśladownictwem znanej Riviery włoskiej i francuskiej, ale wprost przeciwnie. Ma ona za sobą powagę starej tradycyi, a w XIV. wieku tworzyła już federacyjną republikę pod urzędowym tytułem „Magnifica Patria della Riviera“, a jej stolicą związkową było miasto Maderno, dziś nieznaczna ledwie 1000 mieszkańców licząca mieścina. W XV. wieku bowiem Wenecya zagarnęła ten uroczy kraik i położyła kres istnieniu rzeczypospolitej związkowej nad jeziorem Garda, co jednak nie przeszkodziło biskupom Brescii tytułować się i nadal książętami (sic!) tejże rzeczypospolitej. Dziś cała ta Riviera ciągnąca się z południa od Salo, na północ aż do Gargnano zupełnie jest zniemczona. Na przestrzeni tej szesnasto kilometrowej ciągnie się nieprzerwane pasmo will i hoteli, założonych i utrzymywanych przez niemieckich i szwajcarskich hotelarzy, rozbrzmiewa więc wszędzie i niepodzielnie język niemiecki.

Wszystkie napisy na sklepach są niemieckie, nawet bilety tramwajowe po niemiecku drukowane, ale też publiczność przebywająca w sezonie (marzec i kwiecień) jest prawie wyłącznie niemiecka. Prawda, że niemiecki kapitał stworzył cały ten komfort, jaki ściąga na Rivierę gardońską tysiące gości, ale inwazya ta germańska musi przecież razić uczucia patryotyczne Włochów, którzy tu zupełnie poszli w kąt. Jakby to nam było, gdyby się w ten sposób rozgościli obcy n. p. w Zakopanem? W tym roku jest tu zjazd gości niemieckich liczniejszy, niż kiedykolwiek, a to z powodu, że od połowy marca bawi tu z całą rodziną i licznym dworem król saski Jerzy, tak głośny z ostatniej tragedyi rodzinnej.

Król Jerzy mieszka w willi Wimmer z córką księżną Matyldą, najzagorzalszą antagonistką następczyni tronu Luizy. Od bawiących tu Sasów dowiedziałem się, iż księżna Matylda miała właśnie ojca skłonić do wydania owego manifestu, potępiającego księżnę Luizę w tak bezwzględnej formie, który też wywołał w Saksonii wprost przeciwny skutek, niż był zamierzony, wywołał bowiem objawy sympatyi dla kobiety zelżonej.

Przy boku króla przebywają także stale jego wnuki książęta Jerzy i Fryderyk Chrystyan. Na święta Wielkanocne zaś odwiedził króla, następca tronu Fryderyk August, córka Marya Józefa, żona Arcyksięcia Ottona i Arcyksiążę Karol.

Odwiedzał go tu także, najmłodszy syn Maksymilian, który jest księdzem i profesorem teologii we Fryburgu szwajcarskim. — Opowiadali mi mieszkający tu Sasi, że ks. Maksymilian jako bardzo gorliwy kapłan naraził się protestanckim Sasom przez to, że mając raz w Zwikau, kazanie do włoskich robotników nazwał protestantów „niewiernymi“. Oburzenie, które znalazło głośny wyraz w dziennikach zniewoliło księcia do opuszczenia Saksonii i przebywania stałego zagranicą kraju.

Goście królewscy zamieszkali w sąsiadującym z willą królewską olbrzymim hotelu „Gardone-Riviera“, który jest teraz niejako centralnym punktem całej Riviery.

Prezydent ministerstwa włoskiego Zanardelli, posiada w Madernie piękną willę i spędził w niej ferye Wielkanocne.

Przy tej sposobności odbyła się tu w zeszłym tygodniu uroczystość ochrzczenia nowego bardzo eleganckiego parostatku, który nazywa się „Zanardelli“, a ojcem chrzestnym był sam prezydent ministrów.

Przebywają tu obecnie z pośród osób znakomitszych: hr. Wolkenstein, ambasador austryacki w Paryżu z całą rodziną, głośna pani Cosima Wagner, słynny malarz monachijski Lenbach, dramaturg Max Halbe, poseł słoweński Ferjancic i w. i. Kolonia niemiecka, co roku tu zjeżdżająca się, przeważnie z protestantów się rekrutuje, postarał się więc „Gustaw Adolf Verein“, dla nich o kościół ewangelicki. A nie poszło to łatwo, bo tutejsza ludność katolicka wzbraniała się sprzedać grunt pod kościół protestancki. Dopiero właściciel Kurparku, Niemiec, odstąpił skrawek ze swego parku na postawienie ewangelickiej świątyni, która ma wygląd jakiejś ozdobnej piwiarni; nawet u szczytu pięknej wieżyczki zamiast krzyża, umieszczono chorągiewkę, wskazującą kierunek wiatrów.

Król Jerzy, który jest bardzo gorliwym katolikiem, uczęszcza codzień o godzinie 7 rano na Mszę św. do małej kapliczki katolickiej w Gardone di Sotto; właściwy kościół bowiem znajduje się w Gardone di Sopra, do którego wejście jest dość strome, a dla wiekowego i dość schorzałego króla zbyt uciążliwe.

W tej chwili bawi tu przeszło tysiąc gości, panuje więc we wszystkich willach i hotelach ścisk ogromny, a o miejsce bardzo trudno. W połowie maja jednak kończy się sezon, a przeważna część hoteli jest przez miesiące letnie zamknięta.

Właściciele tych hoteli przenoszą się na lato do Szwajcaryi lub w góry tyrolskie.

Cała riwiera gardońska od Salo do Toscolano, na przestrzeni 16 kilometrów jest elektrycznie oświetlona, co sprawia wieczorem widok bardzo uroczy. Komunikacyę na tej przestrzeni utrzymuje tramway parowy. idący od Brescii, tudzież tramway konny, który po tych samych przebiega szynach.

Tramwayem parowym można za półtrzecia godziny dostać się do Brescii, to też urządzają tu co kilka dni osobne pociągi spacerowe dla zwiedzania tego miasta, obfitującego w dzieła sztuki bardzo cenne, a mimo to bardzo mało znane, ponieważ wielka masa turystów zwiedza corocznie Wenecyę, Florencyę, Medyolan, Genuę, poniekąd jeszcze Weronę, a pomija mniejsze miasta włoskie, jakkolwiek w nich prawdziwe perły sztuki się znajdują.

Korzystając więc ze sposobności, zatrzymałem się w tym roku przez jeden dzień w Brescii, ażeby uzupełnić moje wiadomości o sztuce włoskiej.

Przedewszystkiem jednego sławnego i całkiem indywidualnego malarza włoskiego wieku szesnastego można właściwie tylko w Brescii poznać. Jest nim słynny M a r o t t o, który hołdując lokalnemu patryotyzmowi ozdabiał dziełami pendzla swego prawie wyłącznie kościoły swego miasta rodzinnego Brescii i pałace tutejszych wielmożów, a przedewszystkiem bogatej i przemożnej rodziny hr. Martinengo, która jeszcze obecnie posiada w Brescii siedm wspaniałych pałaców, a nadto najcenniejsze skarby sztuki ofiarowała do miejskiego tak zwanego muzeum średniowiecznego. Oprócz znakomitego rysunku odznaczają się obrazy Marotta specyalną inkarnacyę srebrzystą, która różni się zupełnie od sposobu malowania innych mistrzów wieku szesnastego. Obok Marotta zajmuje prawie równorzędne miejsce słynny jego rówieśnik R o m a n i n o. Obaj przyozdabiali liczne świątynie w Brescii swemi arcydziełami sztuki malarskiej kościelnej.

Prześliczny jest ratusz w Brescii (municipio), dzieło znakomitego architekty i rzeźbiarza Sansovina; wielka sala radna niestety nie została przez tego mistrza wykończona a obecnie fundusze miasta, jak mi mówiono, nie wystarczają na ukończenie budowy, a restauracya ratusza z tego powodu przewleka się w nieskończoność.

Niezmiernie ciekawem jest w Brescii miejskie muzeum archeologiczne, a raczej przybytek, w którym się mieszczą te okazy archeologiczne. W r. 1822 bowiem przy przekopywaniu pagórka, który przeszkadzał zamierzonemu rozszerzeniu ulicy, odkryto całkiem przypadkowo świątynię Herkulesa, zbudowaną w r. 72 p. Ch. przez cesarza Wespazyana w stytu koryntskim. W tej więc nader malowniczej starożytnej świątyni pogańskiej postanowiła reprezentacya miejska urządzić muzeum starożytności z czasów panowania rzymskiego, a zaiste nie można sobie wyobrazić bardziej stylowego i bardziej odpowiedniego miejsca na muzeum archeologiczne.

Na domiar szczęścia odkryto w cztery lata później (1826) w gruzach i śmieciach w pobliżu owej świątyni herkulesowej, skarb nieoceniony, który jest dziś najcenniejszą ozdobą muzeum archeologicznego. Skarbem tym jest statua z bronzu dwumetrowa, przedstawiająca boginię zwycięstw Wiktoryę. Badeker kładzie znane dwie gwiazdki przy opisie tej statuy, ale należałoby się rzetelnie daleko więcej gwiazdek, bo coś równie pięknego nie zdarzyło mi się widzieć; choć widziałem i podziwiałem już najsłynniejsze posągi starożytne w galeryach florentyńskich,

---

61)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XX.

Nellie nie umiała po włosku. Otrzymawszy przeto list bezimienny, który wreszcie Lorenzo wysłał pod właściwym adresem, zaniosła go swojej dobrodziejce. Pani Goldwin, czytając go, uczuła się nim tak dotkniętą, jak gdyby ją spotkała osobista obelga i kazawszy Nellie usiąść przy sobie, zaczęła jej bardzo poważnie przedstawiać, jak smutne następstwa mogłyby wyniknąć z tej miłości, którą Nellie odczuwała niezawodnie szczerze, ale która ze strony lorda Athelstone była widocznie tylko chwilowym kaprysem. Słowa jej były wymowne, ale i surowe zarazem. Pani Goldwin chcąc wyrwać raz na zawsze z serca Nellie tę miłość fatalną, postanowiła być bezwzględną i niemiłosierną. Nellie płakała bardzo; po raz pierwszy przejrzała jasno swą duszę, a pani Goldwin widząc jej wzruszenie, jej trwogę, napisała do Huberta, aby dnia tego nie przychodził, gdyż obecność jego w tych warunkach mogłaby jeszcze bardziej zmieszać i upokorzyć tę biedną istotę. Saint-John nie pokazał się też dwa dni z rzędu. Na trzeci dzień spotkał Wilfreda, wychodzącego od pani Goldwin z głową podniesioną i miną zwycięzcy.

— No i cóż.... widzisz! — zawołał, zatrzymując się przed nim — wszystko ułożyło się pomyślnie....

I nie tłómacząc wcale tych słów zagadkowych, odszedł, uścisnąwszy mocno dłoń Huberta. Saint-John tym razem uścisk odwzajemnił.

— Zapewne — pomyślał — Wilfred widział się z moją kuzynką, wyjaśnił, przeprosił i przyrzekł wszystko, czego ona od niego żądała.... To przecież w gruncie szlachetna natura....

I wszedł do pani Goldwin, pełen najlepszych myśli, że nawet zrazu nie zwrócił uwagi na wyraz jej twarzy, smutny i jakby przymuszony.

— Przynoszę — rzekł wesoło — wielką nowinę! Miss Brabazon wróciła.... A to nas wszystkich ocala.... Rozumiesz?

Pani Goldwin pochyliła głowę.

— Zapóźno! — szepnęła. — Wraca zapóźno!

— Zapóźno? co to znaczy, co chcesz przez to powiedzieć? Mów Mary....

— Lord Athelstone uczynił krok najmniej spodziewany.... Jeszcze teraz nie chce mi się w to wierzyć.... Słowem, oświadczył się o rękę Nellie, a ona go przyjęła....

Hubert zniósł ten cios mężnie, w milczeniu. Usiadłszy, pozostawał tak długą chwilę z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Czy sądzisz — zapytał wreszcie głosem stłumionym — że to rzecz nieodwołalna?... Przecież matka jego....

— Lord twierdzi, że jej zezwolenie uzyska.... A ty, mój biedny Hubercie, nie rozpaczaj.... Stało się! Nellie go kocha.... kocha tak bardzo, że woli być z nim nieszczęśliwą niż mieć w innym związku życie spokojne i ciche.

Hubert wstał i rzekł, idąc ku drzwiom:

— Jutro wyjeżdżam Nic mnie już nie trzyma tutaj! Powiedz jej.... albo lepiej nic jej nie mów.... Zapewne nie zobaczymy się, aż po jej ślubie.... Niech Bóg ma ją w swojej opiece!... Biedne, biedne dziecko!

Odchodził zgnębiony a tymczasem Nellie była jak w oczarowaniu. Po wstydzie i boleści pełnego łez poranku, doznała niewymownej rozkoszy, słuchając Wilfreda, gdy jej mówił, że szczęście całego jego życia spoczywa w jej rękach, że on potrzebuje ciepłej atmosfery szczerego i ufnego uczucia, a to tylko przy niej i z nią znaleźć może.... Dusza Nellie rozpływała się w szczęściu, nie mogąc prawie znieść tego nadmiaru rozkoszy; zdawało się jej czasem, że śni i wywoływała echo głosu i słów Wilfreda, aby się nie zbudzić....

XXI.

Sylwia wróciła, ale bynajmniej nie w skutek bezimiennego wezwania Lorenza. — Dzień wyjazdu do Rzymu już był naznaczony, gdy anonim rąk jej doszedł; nie mówiła nawet o nim matce, postanowiwszy pozostawić rzeczy własnemu ich biegowi, chociaż Bóg jeden wiedział, z jaką boleścią w duszy!

— Jak ja go kochałam! myślała — i jak go jeszcze kocham! — Czemuż nie miał siły wytrwać?...

Podróż wydała się jej niezmiernie długą. Pomimo bezimiennego listu i własnych przeczuć, jakaś jeszcze nieokreślona nadzieja tliła w jej sercu.

Ale po przybyciu na miejsce, ostatnie złudzenie wnet pierzchło. Lady Athelstone przybiegła do niej natychmiast i oznajmiwszy, płacząc, o nieszczęśliwem postanowieniu syna, błagała ją o pomoc, aby go jeszcze odwieść od tego kroku...

— O, czemuż nie przyjęłaś go przed dwoma miesiącami! — narzekała. — I teraz jeszcze, jestem pewna, ocalenie go od ciebie tylko, Sylwio, zależy! Doznany u ciebie bolesny zawód popchnął go w to szaleństwo.... Jedno słówko nadziei z twej strony...

Sylwia, która zrazu słuchała w milczeniu, przerwała teraz z żywością:

— Gdy wyjeżdżałam z Rzymu — odparła — czyniłam to z umysłu, w przekonaniu, że syn pani nadto jest młody, aby dokładnie mógł zbadać własne uczucia. I pokazało się, żem się nie omyliła, ale z drugiej strony pewna jestem, że lord Athelstone nie byłby w stanie uczynić nic, coby było sprzeczne z honorem. Dawszy słowo, dotrzyma go, a ja wstydziłabym się siebie samej, gdybym usiłowała odwieść go od tego, przypuściwszy nawet, że to byłoby w mojej mocy...

Ta jednak siła woli i pozorna obojętność ustąpiły wnet miejsca serdecznej boleści, gdy Sylwia po odejściu lady Athelstone pozostała sama. Pod pozorem silnej migreny zamknęła się w swoim pokoju, nie chcąc widzieć nikogo ze znajomych, którzy tłumnie z powitaniem przybywali. A gdy zmierzch zapadł, pobiegła do cichego kościoła Santa-Maria del Popolo, aby tam we łzach i modlitwie szukać ulgi i pokrzepienia... Po raz pierwszy Sylwia cierpiała rzeczywiście. Zdawało się jej, że teraz kocha jeszcze bardziej tego, który okazał się tak jej niegodnym. Jego lekkomyślność i niestałość przekraczały to wszystko, co tylko wyobrazić sobie było można. a jednak!... Sylwia nie czuła już w sobie ani siły, ani odwagi, szukała jej przeto w gorącej i łzawej modlitwie, klęcząc w cieniu, przed jednym z bocznych ołtarzy... Z zadumy pobożnej zbudził ją nagle szelest. Podniosła głowę i spojrzała: obok niej stała Nellie, szepcząc z cicha, nieśmiało:

— Racz mi pani przebaczyć.... Zobaczyłam cię zdaleka... wchodzącą do tego kościoła... i... przyszłam...

Sylwia powstała z klęczek i ujęła ją za rękę.

— W czem mogę być pani pomocną? spytała z dobrocią.

— O, w wielu, wielu rzeczach! Jestem tak nieszczęśliwą! Ty jedna możesz mnie poratować... Znasz dobrze cały stan rzeczy... Matka jego mówi mi takie rzeczy, które mnie o szaleństwo przyprawiają: że on gubi się żeniąc się ze mną, że czyni to tylko na złość, że ciebie, pani, kocha zawsze i że ty go kochasz, że rozdzieliło was tylko nieporozumienie i że jego niedola i żal wiecznie na mojem sumieniu ciężyć będą... Czyż to może być prawdą? Prędzejbym umarła, niżbym dopuścić miała do tego!... Ulituj się pani i powiedz mi prawdę, żeby potem nie było zapóźno... Niech się pani niczego nie lęka... proszę mnie nie oszczędzać...

— Powiem ci prawdę, drogie dziecko,— odpowiedziała Sylwia głosem drżącym, — powiem ci prawdę, o ile ona mnie dotyczy i jakkolwiek upokarza ona moją miłość własną. Zdawało mi się, że lord Athelstone mnie kocha... Pomyliłam się... Teraz widzę, że on kochał ciebie i tylko ciebie w głębi swej duszy i to od czasów waszego wspólnego dzieciństwa. Chwilowo był w błędzie... a ja jeszcze bardziej... Teraz powraca on do swych pierwszych uczuć, które w nim nigdy nie wygasły... Więc nie masz powodu się trwożyć.

W miesiąc później odbył się ślub Wilfreda Athelstone i Nellie Dawson w ambasadzie angielskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzymskich, neapolitańskich, paryskich i innych. Wszedłszy do muzeum zastałem jakiegoś mężczyznę okrytego już siwizną, który z fanatycznem niemal uwielbieniem wpatrywał się w tę przepiekną boginię zwycięstwa, a przejęty entuzyazmem objaśniać mi począł, z prawdziwem znawstwem szczególne cechy piękności tego posągu. Czuł widocznie potrzebę wypowiedzieć swoje myśli, choćby przed człowiekiem zupełnie obcym. Powiedział mi, że od dłuższego już czasu co rok przyjeżdża na kilka godzin do Brescii, jedynie w tym celu, aby zobaczyć ukochaną swoją statuę Wiktoryi i że z zasady natychmiast z miasta wyjeżdża i nic więcej nie ogląda, bo uważałby to za profanacyę dla Wiktoryi, gdyby obok niej jeszcze na inne dzieła sztuki spojrzał; chce ją tylko zobaczyć i zachować niezamącone niczem wrażenie na czas jak najdłuższy. Nie dziwię się wcale tej adoracyi, bo statua ta sprawia istotnie wrażenie wprost odurzające.

Idąc za przykładem owego nieznanego mi z nazwiska entuzyasty kończę również uwagi moje o dziełach sztuki, znajdujących się w Brescii, na owej przesławnej Wiktoryi!

Każda okolica we Włoszech musi mieć swoją specyalność, mają więc i riwiera gardońska, ale bardzo skromną. Jest nią wyrób tak zwanej Aqua di Cedro, którą fabrykują tu na całej riwierze i zachwalają szumnymi plakatami. Ta Aqua di Cedro jest rodzajem likieru, fabrykowanego z cytryn, który ma mieć rzekomo nawet rozmaite cenne własności lecznicze a w każdym razie jest napojem przyjemnym o smaku oryginalnym.

Przejrzałem dokładnie spis gości i znalazłem na przeszło 5000 osób zaledwie kilka nazwisk polskich; gros stanowią Niemcy, ale w tym roku jest już mała kolonia duńska. Anglików zupełnie nie ma, zapewne dla tego, że riwiera gardońska leży na boku od szlaku, po którym przebiegają kuryery i ekspresy kolejowe.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Jest tu w miasteczku Saló, liczącem tylko 5000 mieszkańców, także *teatr miejski* (!). Grano wczoraj „Traviatę", afisze zapowiadały, że najznakomitsze siły wokalne się zaprezentują, a orkiestra będzie wzmocniona nawet przez kilku „distinti professori". Mimo to ceny miejsc oznaczono bardzo skromnie. — Loża pierwszego piętra kosztuje 2 i pół lira, a fotel pierwszorzędny pół lira. Niskość tych cen odstraszyła mnie, nie mogę więc z własnego doświadczenia powiedzieć, jak ta „Traviata" wypadła, ale przypuszczam, że nie szczególnie.

Dr. T. Gerstmann.

Z Poznania.

(Protestantyzacya kresów wschodnich. — Nowy gmach muzealny w Poznaniu. — Dobra wiadomość).

Dowodem poniekąd, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom, działalność komisyi kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich zmierza nietylko do germanizacyi, ale i do protestantyzacyi wschodnich kresów monarchii pruskiej, są pomiędzy innemi następujące dane, zamieszczone w protestanckim, nie podejrzanym o sympatye katolickie tygodniku *Das Land*: „Do obecnej chwili kolonistów katolickich nie osiedlano w Prusach Zachodnich prawie wcale, w W. Ks. Poznańskiem zaś w dwóch koloniach: pod Wrześnią i Pleszewem, w ogólnej liczbie 249 (wobec 4028 ewangelików). Niestety, dla obu tych kolonij wybrano miejsce nadzwyczaj niefortunnie, utworzono je bowiem w okolicach czysto polskich, w których brak jest wszelkiej styczności z Niemcami. Projektu osiedlania kolonistów katolickich w okolicach Leszna zaniechano. Natomiast osiedlono w tamtejszych wsiach niemiecko-katolickich, z gotowemi już parafiami niemiecko-katolickiemi, Niemców protestantów, dla których trzeba będzie, rzecz prosta, zakładać nowe ewangelickie szkoły, parafie i kościoły. Dziwić się wobec tego nie można, jeżeli katolicy niemieccy upatrują w działalności komisyi kolonizacyjnej cele nietylko germanizacyjne, ale i protestantyzacyjne".

W poniedziałek dnia 27 b. m. odda rząd nowy gmach muzealny w Poznaniu związkowi prowincyonalnemu. Dotychczasowy napis na froncie gmachu: *Provinzial Museum* będzie zamieniony na *Kaiser Friedrich-Museum*. Akt otwarcia muzeum dla publiczności nastąpi dopiero później, kiedy wszystkie zbiory będą uporządkowane.

Majątek rycerski Zbęchy w powiecie kościańskim kupił, jak donosi *Posener Tageblatt*, od spadkobierców Scholza z Poznania p. Zygmunt Chłapowski z Turwi za 233.000 marek. Majątek ten ma przeszło 1300 morgów obszaru. Przewłaszczenie już nastąpiło.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

(Telegramy).

Paryż, 25 kwietnia. Deputowany Mossé zapowiedział prezydentowi ministrów Combesowi, że po zebraniu się Izby deputowanych wniesie interpelacyę co do zatargu z Watykanem w sprawie kongregacyjnej.

Wersal, 25 kwietnia. Sędzia udał się wczoraj do klasztoru Kapucynów, aby zamknąć go. Około 500 osób znajdujących się na nabożeństwie w kościele, otoczyło sędziego, który musiał ratować się ucieczką.

Nancy, 25 kwietnia. Biskup Turinaz, któremu rząd wstrzymał wypłatę pensyi, wystosował do prezesa gabinetu Combesa pismo, zredagowane w bardzo ostrej formie. Oświadczono w niem, że biskup będzie nadal ochraniał kongregacyę. Od czasu, gdy mu zatrzymano płacę, otrzymuje biskup liczne dary.

Grenoble, 25 kwietnia. Wskutek pogłoski, że wojsko ma być użyte celem wypędzenia Kartuzów, zgromadziło się przed klasztorem przeszło 2000 włościan. Czekali oni przez cały dzień, lecz wojsko nie pojawiło się. Wieczorem rozeszła się większa część do domów, pozostawiając przed klasztorem straż, złożoną z 300 włościan.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

(Telegram.)

Budapeszt, 25 kwietnia. *Pester Lloyd* występuje przeciw wywodom dziennika *Nowoje Wremia*, umieszczonym w tem piśmie, z powodu odpowiedzi węgierskiego prezydenta ministrów Szella na interpelacyę w sprawie macedońskiej. Niepojętem jest — pisze organ budapeszteński — jakim sposobem mowa Szella mogła wzbudzić niezadowolenie w Petersburgu, chyba ją czytano w formie przekręconej. Mianowicie Szell powiedział, iż podstawą austro-węgierskiej polityki na Wschodzie jest zasada, żeby żadne państwo nie uzyskało na te sprawy zbyt wielkiego wpływu. Szell powiedział tylko to, co każdy minister byłby odpowiedział na podobną interpelacyę. O jakimś przeważnym wpływie któregoś z mocarstw na jedno z państw na Bałkanie, mowy być nie może. Chodzi jedynie o lojalne przeprowadzenie reform, wypracowanych przez Rossyę i Austro-Węgry. Twierdzenie też *Nowego Wremieni*, że Austro-Węgry zamierzają wkroczyć do starej Serbii, jest bezpodstawne. *Pester Lloyd* ubolewa, że wpływowy dziennik rossyjski dał posłuch podszeptom i wystąpił z artykułem, nie licującym z przyjaznymi stosunkami pomiędzy Rossyą a Austro-Węgrami. Wspólna audyencya ambasadorów obu państw u sułtana, była demonstracyjnem stwierdzeniem tych dobrych stosunków.

Rzym, 25 kwietnia. Nowy minister spraw zagranicznych Morin złożył wizyty ambasadorom Austro-Węgier i Rossyi. W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że Morin zapewnił ambasadorów, iż Włochy popierają politykę obu mocarstw na Bałkanach i nie przypuszczają, ażeby z powodu rozruchów w Macedonii i Albanii miały nastąpić zawikłania ogólno-europejskie.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Wedle zgodnych informacyj zapanował w macedońskich komitetach widoczny brak broni, amunicyi i pieniędzy.

Cetynia, 25 kwietnia. Dwa bataliony wojska opuściły Skutari, udając się do Pristiny. Konsulowie obcy, obawiając się napadu na Skutari, odnieśli się do Konstantynopola z prośbą, aby wojsko tam zatrzymano.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły kwotę 10.000 K. wsparcia pogorzelcom w Łanczynie.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Eustachego ks. Sanguszki odbędzie się w kościele Archikatedralnym obrz. łać. we Lwowie w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie pół do 10 przed południem.

— **Z c. i k. armii**. Pułkownik Hugo Pistel z 30 p. p. przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, przyczem wyrażono mu Najwyższe zadowolenie Monarsze. Major Eryk bar. Diller z korpusu sztabu generalnego przeniesiony do 1 p. drag.

Order Żelaznej Korony II klasy otrzymał generał-porucznik Oskar Parmann, zastępca naczelnego komendanta obrony krajowej. Ordery Żelaznej Korony III klasy otrzymali: generał-major August Lobinger, dyrektor inżynieryi w Przemyślu; pułkownik Emeryk Fischer, komendant 1 p. p.; pułkownik Ludwik Fiderkiewicz, komendant 14 p. art. korp.; pułkownik Karol Rudziński, komendant 3 p. p.; pułkownik Franciszek Neumann, komendant 2 p. art. dyw.

Generalnym inspektorem inżynieryi mianowany generał-porucznik Gustaw hr. Geldern-Egmond, prezes technicznego komitetu wojskowego. Dyrektorem budownictwa fortecznego dla Bośnii i Hercegowiny mianowany generał-major Krzysztof Klar. Prezydentem wojskowego komitetu technicznego mianowany generał-major Mikołaj Wuich. Komendantem 91 p. p. mianowany pułkownik Leon Gregorowicz.

Wojskowy krzyż zasługi otrzymał kapitan II klasy dr. Jan Kośmiński z 4 p. art. fort. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał kapitan rachunkowy I kl. Jakób Weiser z 8 p. huz.

Zastępcą asystenta-lekarza mianowany jednoroczny ochotnik dr. Markus Kapelusz z 30 bat. strzel. pol., w szpitalu załogi we Lwowie. Lekarz pułkowy II klasy dr. Damian Muszyński z 69 p. p., przydzielony do 3 p. p.

Przeniesieni porucznicy: Waldemar Jucha z 95 p. p. do 7 p. art. korp.; Ottokar Zoufaly z 80 p. p. do 12 p. art. korp.; Robert Seifert z 75 p. p. do 1 p. art. korp.; Franciszek Nemetz z 15 p. p. do 2 p. art. dyw.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 15 b. m. czwarte posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano dodatkową opinię w sprawie izraelickiego szpitala fundacyi Maurycego Lazarusa we Lwowie.

2. Przedstawiono opinię co do wysokości taksy szpitalnej w szpitalu powszechnym w Jarosławiu.

3. Wydano opinie co do planów na projektowane szpitale w Kosowie i Nadwórnie.

4. Powzięto szereg wniosków w sprawie aseptycznego szczepienia ochronnego od ospy.

— **Posiedzenie** naukowe gal. Towarzystwa weterynarskiego odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 6 po południu w sali instytutu patologicznego Akademii weterynaryi. Przedmiotem dyskusyi będą „Najnowsze spostrzeżenia z dziedziny patologii i bakteryologii".

— **W kościele** OO. Dominikanów we Lwowie dokona w niedzielę Najprz. ks. Arcybiskup Bilczewski po uroczystej Sumie poświęcenia statuy Matki Boskiej Jackowej.

— **Śluby Jana Kazimierza.** Dnia 3 maja jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca, w myśl uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej, oraz najłaskawiej udzielonego breve Ojca św. Leona XIII z dnia 18 kwietnia 1890 odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele Archikatedralnym lwowskim solenne nabożeństwo ku czci Najświętszej Panny Maryi, jako Królowej Korony polskiej. Prezydent miasta zaprasza na tę uroczystość imieniem Reprezentacyi miejskiej.

— **Wiec naftowy** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m., w sali posiedzeń „Domu naftowego" we Lwowie.

32)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

Po chwilowem milczeniu pan Sopotkiewicz wyjął papierośnicę, poczęstował gościa i po zapaleniu, rozparłszy się w fotelu, rzekł z uśmiechem:

— Pisze mi marszałek, abym pana w świat wprowadził.... hm.... żona z córką wyjechały do wód, zagranicę.... sam żyję.

— Bardzo żałuję, że pań nie zastałem.

— No, tak, one ułatwiłyby wszystko.... ale w tej Warszawie łatwo się zaznajomić, byle z jednym, reszta pójdzie. Ma pan znajomych?

— Przypadkowo natrafiłem na kuzyna... hrabia Krasnojarski — rzekł z odcieniem dumy.

— Hrabia Krasnojarski?... Nic nie słyszałem o takim... Zkądże to kuzynowstwo? co?

— Jego babka była Jemiołkiewiczówna, herbu Ślepowron.

— Zaraz.... zaraz... Stary Jemiołkiewicz, dziad pana, miał trzech synów i pięć córek.... znam dobrze ich koligacye, ale o Krasnojarskim nie słyszałem; chyba.... chyba ten najmłodszy Paweł, który wyemigrował do Królestwa, miał córkę i ta wyszła za Krasnojarskiego....

— Nie wiem.... rozpytam się.

— Hm.... bo to widzi sąsiad, w tej Warszawie łatwo spotkać samozwańców.... i do mnie zgłaszali się kuzynowie, ale nie przyjąłem — wydął dumnie wargi i podniósł w górę głowę, stosunkowo małą do korpusu. — Jakiż ten hrabia?...

— Herbu Sas.... bardzo miły, elegancki, bogaty, zna całą arystokracyę.... i tylko w przejeździe tutaj.... jego żona się leczy.

— Hm.... chyba, że on nie stały mieszkaniec, bo przecież usłyszałbym coś o nim.... No, a pan? Zapewne hula, jak każdy młody.... co?

— Przyjechałem po naukę życia, nie na zabawę — i białą ręką przygładził ciemne włosy nad uchem.

— To ładnie, bardzo ładnie — uśmiechnął się przyjaźnie — i szczerze się cieszę z tego.... A wie pan dlaczego? — Spojrzał bystro wypłowiałemi oczyma w zmęczoną twarz Polusia.

— Nie wiem.... może mi pan dobrodziej raczy powiedzieć — bąknął cicho.

— To jest taka historya — zaczął, biorąc nowego papierosa — my, Ukraińcy, uważa sąsiad, mamy doskonałą opinię w Warszawie. Każdy przyjeżdża z groszem, zdrów, śmiały, wesoły, i nie pozwoli sobie nikomu w kaszę dmuchać.... Szanują też nas ogólnie, dość powiedzieć: Ukrainiec, aby każdy z tych mieszczuchów kłaniał się w pas — i ręką białą, ozdobioną pierścionkami, zrobił ruch chłopski objęcia kolan.

— Spostrzegłem to i ja — zauważył Poluś — w hotelu, w restauracyach....

— A widzi sąsiad — zaśmiał się głośno Sopotkiewicz — to panie tradycya po poprzednikach, i tej należy pilnować i otaczać szacunkiem.... Bo to panie, jeden się zbłaźni, pośliźnie mu się noga.... już zachwiana powaga i znaczenie Ukraińców. A tego trzeba unikać — kończył surowym, ostrzegającym głosem.

— Rozumiem i będę się starał — rzekł Poluś, z ukłonem w stronę siedzącego.

— Ileż razy, panie, dawałem pieniądze naszym, gdy im zabrakło na razie, ale oddali rzetelnie, zwyczajnie, jak swoi.... a ilu udzieliłem rad, wybawiłem z kłopotów, z niewłaściwych stosunków — westchnął i strząsając popiół, mówił: — bo to, nie chwaląc się, mam tu zachowanie, stosunki — podniósł wyżej małą głowę.

— Gdybym był, czego się nie spodziewam, narażony tutaj, pozwolę sobie udać się po radę do pana dobrodzieja.

— Chętnie będę służył, bo moja zasada panie: wszyscy za jednego, jeden za wszystkich; tem trzymamy się my, Ukraińcy, w tej Warszawie.

— To bardzo szlachetna zasada — mówił Poluś z wielkiem uznaniem — muszą też wszyscy z wdzięcznością wspominać pana dobrodzieja....

— Ho, ho, niejednego wyratowałem, bo to u naszych, posprzeczać się, zrobić awanturę.... to chleb z masłem. Dopiero sekundy, załagódź, naprawiaj.... ale co o ten gadać.... hm.... jakże z kobietkami — uśmiechnął się lubieżnie i cmoknął wargami — to śliska droga, zwłaszcza dla młodego, niedoświadczonego.

— Panie dobrodzieju — rzekł Poluś, spuszczając, jak panna, ciemne swe oczy — mam wpojone zasady moralności i tych przestrzegam ściśle.

— No, no — zaśmiał się — nie udawaj sąsiad anachorety.... bajki panie.... Gdzież nabierzesz poloru, ogłady, sprytu, jeśli nie w towarzystwie kobiet?... Nie mówię, aby sąsiad poufalił się, ale zdaleka, przyzwoicie, moralnie, to i owszem.... jedyna szkoła.

— Kiedy nie znam takich kobiet — skarżył się Poluś, w nadziei, że dowie się, gdzie ich szukać.

— Hm.... ja pana z niemi nie poznam — uśmiechnął się drwiąco — należę do starszych.... ale od tego są oczy i rozum, bo jak mówi przysłowie: wszystko można, tylko ostrożnie... Gdzie pan stoi?

— W hotelu Europejskim numer 68.

— Bardzo dobrze.... zapiszę sobie adres na bilecie.... Co tygodnia zbieramy się na winta u mnie, pan grywa?

— To jest.... grywam, ale nieszczególnie.

— No, i my nie artyści — zaśmiał się — zaproszę pana na ten dzień.... wszak pan wolny, co?..

— Jestem zawsze na usługi. — I wstał z fotelika, żegnany serdecznie przez gospodarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Zjazd koleżeński**. Grono byłych uczniów klasy VIII a) gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, którzy w roku 1888 złożyli tamże egzamin dojrzałości, zamierza urządzić w roku bieżącym, jako w piętnastą rocznicę, zjazd koleżeński.

Niżej podpisani upraszają kolegów, chcących wziąć udział w zjeździe, by najdalej do dnia 15 maja b. r. nadesłali swe adresy na ręce dr. Ignacego Karola Czemeryńskiego, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Halicka 20.

Dr. Ignacy Karol Czemeryński. Stanisław Jaroszyński. Stefan Malinowski. Józef Prokopowicz. Dr. Jan Waygart.

— **Zjazd** robotników stolarskich i drzewnych z Galicyi i Bukowiny odbędzie się we Lwowie w dniach 26 i 27 b. m. w sali Stowarzyszenia robotników stolarskich „Zgoda“, przy ul. Skarbkowskiej 16.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządza na dochód budowy własnego domu w dniu 26 kwietnia b. r. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ (ulica Franciszkańska l. 7) „Wesoły wieczór“, połączony z produkcyami „Chóru drukarzy“. Program bardzo urozmaicony.

— **Leon hr. Żółtowski**, syn Stanisława z Niechanowa, w W. Ks. Poznańskiem, i Maryi z ks. Sapiehów, zaręczył się z panną Mężyńską, siostrą hr. Władysławowej Zamoyskiej.

— **Kolej Tarnów-Szczucin**. Z ramienia Wydziału krajowego — jak donoszą z Tarnowa — objeżdża trasę kolei Tarnów-Szczucin starszy inżynier p. Machalski.

△ **Nagła śmierć**. Na udar sercowy zmarła nagle dziś przed południem 63-letnia służąca pp. K., zamieszkałych przy ul. Wronowskich 9, Katarzyna Petlowa. Zwłoki odstawił komisaryat do Zakładu medycyny sądowej.

△ **Na cele** lwowskiego Towarzystwa ratunkowego złożyło „Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników“, jako część zysków swoich za rok ubiegły, kwotę 100 K., — a p. Józef Ehrlich, właściciel kawiarni Amerykańskiej, kwotę 50 K.

△ **Śmiertelny wypadek**. Pod koła wozu ciężarowego firmy spedytora Leinkaufa, którym powoził woźnica Tomasz Piątek, upadł wczoraj wieczorem w ulicy Kazimierzowskiej jakiś mężczyzna, około 60 lat liczący i zginął na miejscu. Koła wozu zgruchotały mu czaszkę.

Zwłoki nieznajomego odstawił komisaryat II dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marcin Mazur, w 49 roku życia.

W Gorlicach, Walery Kisielewski, zastępca inżyniera Rady powiatowej, w 59 roku życia.

W Czerniowcach, Bronisława Frajer, Siostra zgromadzenia Rodziny Maryi, w 60 roku życia.

W Przeworsku, Paweł Langner, urzędnik kraj. biura kolejowego, w 51 roku życia.

W Prześni, w pow. kolbuszowskim, Karol Hippmann, właściciel dóbr. Zmarły brał czynny udział w sprawach powiatu; był członkiem Rady powiatowej.

— **Telefon Kraków-Bielsk-Praga.** Na podstawie reskryptu Ministerstwa handlu zaprowadzono międzymiastowe rozmowy telefoniczne pomiędzy Pragą a Krakowem i Bielskiem-Białą. Należytość za rozmowy w obu relacyach wynosi 3 K. Natomiast nie dadzą się zaprowadzić rozmowy pomiędzy Lwowem a Pragą; próby w tym kierunku dały wynik ujemny.

— **Pożar**. Z Tarnopola donoszą, że onegdaj wybuchł tam na przedmieściu t. zw. ulicy Cmentarnej, położonej obok toru kolejowego, pożar, który obrócił w perzynę 16 budynków. Szkoda wynosi około 40.000 K.

— **Pożar** wybuchł d. 21 b. m. w Klusowicach, gminie położonej niedaleko miasteczka Krystynopola (powiat Sokal). W całej wsi jest 66 chat, zgorzało 36 zagród, zapasy zboża, kartofli, drób i t. d. Szkoda wynosi 45.000 K.; ubezpieczonych 28 zagród.

— **Z Krakowa** donoszą: Wydział Towarzystwa Kościuszki odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem zajmowano się sprawą przyspieszenia odlewu pomnika Kościuszki.

Zawiązało się tutaj Stowarzyszenie producentów i kupców p. t.: „Targowica płodów rolniczych w Krakowie“. Jest to stowarzyszenie obliczone na całą Galicyę zachodnią. Prezesem wybrano członka krakowskiej Izby handlowej p. Zygmunta Rescha.

— **Ważne dla podróżnych.** Krakowska dyrekcya kolei państwowych donosi o dosyć ważnem zarządzeniu, które postanowiła dla dobra podróżujących. Mianowicie restauracye na stacyach kolei państwowych w Tarnowie, Dembicy, Rzeszowie, Suchej, Nowym Sączu, Stróżach i Jaśle, jako też na większych stacyach okręgu lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych, rozpoczną w pierwszych dniach maja b. r. podawanie do wagonów zimnych obiadów i kolacyj z winem, wodę Giesshübler i herbatę w koszyczkach po cenie od 1 K. 60 h. do 2 K. 60 h., zależnie od składu obiadu lub kolacyi. Koszyczki zawierać będą kartki z podaniem zawartości i ceny, przyczem także szklanki, nożyki, serwetki papierowe i t. d., pozostaną własnością podróżnego.

— **Z Bochni** donoszą: We środę, dnia 22 b. m., o godzinie 11 przed południem odbyło się w sali Rady miasta uroczyste wręczenie orderu Franciszka Józefa tutejszemu burmistrzowi i posłowi na Sejm dr. Ferdynandowi Maissowi.

We wspaniale udekorowanej sali zgromadziła się w strojach galowych *in corpore* Rada miejska, korpus oficerski, urzędnicy starostwa, sądu, salin, urzędu podatkowego i t. d. Reprezentant Rządu, komisarz starostwa p. Tadeusz Mitschka, wręczając order, podniósł zasługi dr. Maissa dla dobra i rozwoju miasta. Następnie dr. Maiss, dziękując za ten zaszczyt, wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana. Zebrani okrzyk powtórzyli, a kapela salinarna odegrała hymn ludowy.

W końcu przemówił zastępca burmistrza dr. Władysław Michnik imieniem Rady, prosząc burmistrza, aby dalej nad rozwojem miasta pracował i przeprowadził szereg ważnych inwestycyj.

— **Przed sądem** przysięgłych w Wiedniu rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna murarza ze Lwowa Franciszka Drzazgi, który przybył do Wiednia i nożem zamordował na ulicy swoją żonę, również Polkę. Była ona służącą w Wiedniu. Drzazga, który mówi tylko po polsku, robi wrażenie inteligentnego człowieka. Twierdzi on, że podczas morderstwa był nieprzytomny z zazdrości.

— **III Międzynarodowy** wiec katolicki odbędzie się w Wiedniu w dniach 10 i 11 maja b. r.

— **Obchód 3 Maja w Wiedniu.** We środę, dnia 22 b. m., odbyło się w Wiedniu posiedzenie przewodniczących i delegatów wszystkich tamtejszych Stowarzyszeń polskich, jak: „Biblioteka polska“, „Związek literacki“, „Sokół“, „Przytulisko“, „Strzecha“, „Gwiazda“, „Ojczyzna“ i t. d., w celu narady nad obchodem rocznicy 3 Maja nad Dunajem.

Uchwalono obchód ten urządzić i w tym celu utworzyć komitet. Termin obchodu zależeć będzie od tego, kiedy będzie można uzyskać odpowiednią salę. Prawdopodobnie obchód odbędzie się w połowie maja.

— **Ofiary zawiei śnieżnych**. Ze Szląska pruskiego donoszą, że dotychczas znaleziono tam 15 osób zmarzłych w drodze. Pomiędzy Pszczewem a Świechodzinami znaleziono w śniegu skotniałego nauczyciela p. Deutschmanna ze Świechodzin, który wprawdzie żył jeszcze, ale wkrótce umarł. W Poznańskiem pod Ostrowem znaleziono nieżywego gospodarza z Lewkowa, który zmarzł w drodze. W powiecie kempińskim zginęło w śniegu 5 osób.

— **Wystawa** wykształcenia ludowego otwartą będzie latem b. r. w Carskiem Siole.

— **Usiłowane świętokradztwo.** Z Paryża donoszą, że w tych dniach w nocy złodzieje usiłowali wtargnąć do kościoła w Reuil, celem rabunku. Kustosz spłoszył ich jednak i zaczął ścigać, a wówczas złoczyńcy strzelili do niego i zranili go śmiertelnie. W kościele tym znajduje się grób Józefiny, pierwszej małżonki Napoleona I.

— **Smutny los dziennikarza**. W Londynie powszechne współczucie budzi nagły zgon zmarłego w ostatniej nędzy, głośnego przed niewielu jeszcze laty publicysty i korespondenta wojennego, Edwarda Vizetelly. Dożył on zaledwie lat 56, a karyera jego pełna była awanturniczych przygód. Jako młody dziennikarz pisywał korespondencye dla *New-York Timesa* z wojny francusko-niemieckiej i patrzył na niejedną bitwę; schwytany przez Bawarczyków jako szpieg, siedział czas dłuższy w więzieniu. Po zawarciu pokoju wypuszczony na wolność, udał się do Marsylii, gdzie był podczas najgorętszych walk Komuny. Ztamtąd pojechał do Algieru i walczył w powstaniu Kabylów. Przez jakiś czas był dziennikarzem w Niemczech, poczem wyjechał na Wschód. Wstąpił do służby w pułku Czerkiesów i brał udział w bitwach pod Erzerumem i Karsem. W powstaniu greckiem i wojnie egipskiej uczestniczył jako korespondent *Standardu*. Najsławniejszym jego czynem było odnalezienie Stanleya, który wyruszył — jak wiadomo — na poszukiwania Emina baszy i sam przez pewien czas nie dawał znaku życia. Vizetelly wysłany został przez tego samego Gordona Bennetta, który wysłał poprzednio Stanleya. Spotkanie Vizetellyego ze Stanleyem i Eminem nastąpiło w Afryce środkowej.

Notatki literacko-artystyczne.

W Wiedniu odbył się we czwartek, d. 23 b. m., w sali Bösendorfera koncert na cel dobroczynny, urządzony przez szkołę śpiewu p. Róży Papier. Pani Papier, dawniej głośna artystka-śpiewaczka Opery nadwornej w Wiedniu, od szeregu lat jest nauczycielką śpiewu w konserwatoryum wiedeńskiem a prócz tego prowadzi własną szkołę śpiewu, która zajęła pierwszorzędne miejsce w szeregu tego rodzaju instytucyj w Wiedniu.

Koncert czwartkowy był nowym dowodem wzorowej pracy i doskonałej metody w szkole pani Papier, a wśród Polonii wiedeńskiej obudził żywe zainteresowanie dla tego, że brała w nim udział i zbierała gorące objawy uznania nasza rodaczka, uczenica szkoły, p. Stefania Decykiewiczówna. Młoda artystka, która już niejednokrotnie występowała z powodzeniem przed szerszą publicznością, jak n. p. na styczniowym „koncercie polskim“ w Wiedniu na dochód „Przytuliska“, lub przed dwoma tygodniami na koncercie na cele dobroczynne w Krems, — odśpiewała we czwartek naprzód dwie wdzięczne piosnki Spohra, a następnie kilka pięknych pieśni Schumana, Brahmsa i Hugona Wolfa. Mezzosopran p. Decykiewiczównej o szlachetnem, pełnem brzmieniu i nadzwyczaj dźwięczny, tudzież głębokie odczucie melodyi i tematu, oraz wyborne, umiejętne wykonanie, składały się na prawdziwie artystyczną całość.

Młodą, uroczą i bardzo utalentowaną śpiewaczkę oklaskiwano gorąco, obdarzono kwiatami i zmuszono do powtórzenia pieśni.

Koncert gwiazd. W Paryżu odbędzie się w tych dniach nadzwyczajny koncert, urządzony przez Coquelina na cel budowy schroniska dla aktorów. W koncercie wezmą udział największe znakomitości świata. Adelina Patti odśpiewa trzy arye; Tamagno, wielki tenor śpiewać będzie sławny romans „Essa prega“ z Dolores Anteriego. Obok tej pary wystąpią wirtuozi Sarasate, Pugno i Diemar. Dalej przyrzekli udział wszyscy artyści Opery, najznakomitsze artystki dramatyczne, jak: Bartet, Sara Bernhardt, Rejane i t. d., te jednak nie będą grać lub deklamować, lecz odtańczą gawota. Będzie to *le clou* bajecznego programu. Na zakończenie sam Coquelin oddeklamuje umyślnie napisany wiersz Rostanda.

Z teatru. „Hugenoci“ dziś w sobotę ostatni raz, więcej powtórzeni nie będą.

P. Salomea Kruszelnicka, znakomita nasza primadonna, wystąpi jutro, w niedzielę, w swej wspaniałej „Hrabinie“ — a we wtorek na ogólne żądanie „Trubadur“ ze świetnymi wykonawcami p. Kruszelnicką i p. Russitanem.

P. Russitano pożegna się „Trubadurem“ z naszą publicznością.

We czwartek na zamknięcie sezonu operowego „Halka“ z p. Kruszelnicką, która również żegnać się będzie ze Lwowem. Przedstawienie „Halki“ dane będzie po zwykłych cenach operowych, aby umożliwić naszej publiczności usłyszenie znakomitej artystki.

W poniedziałek w „Marcowym kawalerze“ wystąpi po raz pierwszy p. Stefania Lutomska, artystka teatrów warszawskich, — a w piątek we wznowionej arcywesołej komedyi Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ wystąpi w roli Tichard p. Felicya Rutkowska, artystka warszawskich teatrów.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po raz drugi „Hugenoci“, wielka opera w 4 aktach G. Mayerbeera. Szósty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, — czwarty gościnny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie, — występ Ludwiki Marek, J. Chodakowskiego, J. Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godz. pół do 4 popołudniu „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach z holenderskiego Hermana Hayermannsa; przekład Jana Kasprowicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem (na ogólne żądanie) po raz ostatni w bieżącym sezonie „Hrabina“, opera w 3 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu; — występ Ludwiki Marek i Józefa Chodakowskiego.

W poniedziałek po raz drugi „Panna służąca“ (Nelly Rosier) komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequina; przekład Em. Śliwińskiej.

Rozpocznie „Marcowy kawaler“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego. Pierwszy występ Stefanii Lutomskiej, artystki teatrów warsz. w roli Pawłowej.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie — na ogólne żądanie „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Przedostatni gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu; — ostatni i pożegnalny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie; — przedostatni występ Józefa Szymańskiego.

We środę po raz trzeci „Panna służąca“ (Nelly Rosier), komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequin'a; przekład Emili Śliwińskiej.

We czwartek (ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie) po zwykłych cenach operowych — na ogólne żądanie „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. — Ostatni i pożegnalny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Oj mężczyźni mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kaz. Zalewskiego. Pierwszy występ Felicyi Rutkowskiej, artystki teatrów warsz. w roli Amelii Tichard.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę, 25 b. m., Przedostatni koncert popularny w tym sezonie.

W niedzielę, 26 b. m., Ostatni koncert popularny w tym sezonie.

Program: I. 1. Rossini: Uwertura z opery „Wilhelm Tell“. 2. Smetana: „Wełtawa“. 3. Wagner: Uwertura z opery „Tannhäuser“. II. Saint-Saens: „Symfonia III. C-mol“ na orkiestrę, organy i fortepian, odegrają na cztere ręce na fortepianie pp. Helena Ottawowa i Marya Praschilówna, na organach dyr. Ludwik Czelański. — III. Mascagni: Intermezzo z opery „Cavalleria rusticana“, odegra orkiestra Filharmonii bez dyrygenta z towarzyszeniem organów, na których grać będzie dyr. Ludwik Czelański. 2. Moszkowski: Ze Suity nr. 1. a) „Tema con variazioni“, b) „Perpetuum mobile“.

Kapelmistrze: Ludwik Czelański i Henryk Melcer.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

We wtorek, dnia 28 b. m., nie będzie koncertu.

We czwartek, d. 30 b. m., koncert na organach, ze współudziałem Edwarda Treglera, król. nadw. organisty.

Z TEATRU.

(„Panna służąca“ — (Nelly Rosier) — komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequina, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 24 kwietnia b. r.).

Wesoło było wczoraj w teatrze. Największy nawet pesymista, najbardziej przygnębiony ciężką atmosferą obecnych czasów melancholik, pomimo woli musiał śmiać się niemal do łez z zabawnych przygód lekkomyślnego pana Alfreda Lebrunois, adwokata w Paryżu. Ten p. Lebrunois to figlarz nielada! W swoim rodzaju markiz de Priola, lecz bez cienia goryczy i cynizmu, uprawia tę samą sztukę zwodniczą z wesołą dobrodusznością, zrywając dawne a nawiązując nowe stosunki, i bawiąc się zawsze wyśmienicie. Ale wreszcie trafiła kosa na kamień, a p. Lebrunois na.... Nelly Rosier. Postanowiwszy z nią zerwać, bo właśnie podobała mu się piękna wdówka, p. Walentyna Grisolles, używa wypróbowanego już kilkakrotnie przez siebie fortelu; udaje, że jest ścigany przez niemiłosiernie zazdrosną żonę, hiszpankę z Bayonny. Nelly, która jest osobą tkliwego serca, sama go prosi, aby dla uspokojenia tej strasznej niewiasty, przestał czas jakiś u niej bywać i zachowywał się przykładnie w domu. Tego tylko było potrzeba p. Alfredowi, który pragnie teraz jak najczęściej przebywać w domu — bo pani Grisolles jest przyjaciółką jego żony i często ją odwiedza. I fortel byłby się powiódł, gdyby nie psotnik-przypadek. Ten zrządził, że Nelly zaraz po wyjściu zrozpaczonego pozornie, a uszczęśliwionego w duchu, Alfreda, dowiaduje się o całej prawdzie z ust nowej służącej, która odeszła właśnie od pani Lebrunois i bezwiednie całą prawdę wyjawia: Ta wrzekomo zazdrośna „hiszpanka z Bayonny“, to najpotulniejsza w świecie istota, zaślepiona w mężu, bezpretensyonalna parafianka, zajęta smażeniem konfitur i porządkami domowymi; zazdrości ani cienia, — przeciwnie dobroduszna łatwowierność, ułatwiająca p. Alfredowi jego zdrożne figle.... Na to odkrycie Nelly wybucha gniewem i postanawia się zemścić, a raczej dać nauczkę kłamliwemu uwodzicielowi. Bo Nelly, to osoba najlepszego serca, któraby mścić się nie potrafiła. Opuszczona przed trzema laty przez męża, p. Legris, prowadziła wprawdzie przez ten czas lekkomyślny żywot, ale w gruncie pozostała dobrą, czułą na ludzkie cierpienia, nie znoszącą widoku łez, a z troskliwością macierzyńską usiłującą wychować w przykładnej czystości obyczajów swego szesnastoletniego braciszka, Frania, urodzonego wszakże urwisza, który, zanim wejdzie na szerszą arenę podbojów, na wzór p. Lebrunois, „debiutuje“ tymczasem — w kuchni.

Akt drugi to zemsta Nelly Rosier. Przebiera się za służącą i idzie odważnie do jaskini lwa, — przyjmuje służbę u pani Lebrunois, której zaufanie i sympatyę od razu zdobywa. Akt ten a zarówno i trzeci, bardzo zręczne pod względem scenicznej budowy, obfitują w sceny szczerego komizmu i odznaczają się splątaniem intrygi tak misternem, że w oczach rozbawionego widza, niknie całe nieprawdopodobieństwo sytuacyi.

Nelly Rosier, w przebraniu panny służącej dokazuje istnych cudów, sprytem i przebiegłością. Zemsta jej polega na tem aby stawać zawsze na drodze p. Lebrunois, ilekroć ten zapragnie zdradzić swą żonę. I jak duch Banca ściga go na każdym kroku. W ten sposób uniemożebnia mu nawiązaną już intrygę miłosną z panią Grisolles, którą wreszcie wciąga do spisku i odtąd obie razem powtarzają nad uchem zahukanego p. Alfreda: Nie będziesz zdradzał swojej żony!... Sytuacyę tę urozmaicają typowe figury

klientów i przyjaciół wiarołomnego adwokatu, pp.: Lavirette, niefortunnego wielbiciela Nelly i męża jej, Legris, który ją przed laty porzucił a teraz przybył z Afryki, wpół zdziczały, aby uzyskać od żony, — bo z nią rozwiedziony nie jest — zezwolenie na sprzedaż placów w Paryżu. Nie może jednak długo jej śladów odnaleźć, oczywiście dlatego, że pani Legris nosiła przez ten czas nazwę Nelly Rosier. I znajduje ją wreszcie w przebraniu służącej u swego adwokata! To niespodziewane odkrycie, że p. Legris jest mężem Nelly, staje się też deską ratunku dla przebiegłego Alfreda, który przemyśliwał tylko nad tem, jakby się pozbyć z domu fałszywej służącej. — Teraz więc postanawia pogodzić poważnione i tak długo rozłączone małżeństwo. W tym celu wmawia w pana Legris, że jego żona była przez czas swego opuszczenia wzorem cnoty, że wstąpiła do służby i pracowała uczciwie, tylko dla tego, aby tę cnotę zachować bez skazy; chcąc zaś te wszystkie kłamstwa jeszcze prawdopodobniejszemi uczynić, wyrabia Nelly w znanem sobie biurze wywiadowczem niezmiernie pochlebne świadectwa moralności.... Podstęp się udaje. P. Legris musi się poddać oczywistości, a że mu czarne afrykańskie piękności przestały snadź się podobać, więc skruszony i podbity wdziękami i... cnotą żony, prosi ją o przebaczenie.... — Ale Nelly zemstę swą doprowadza także do skutku: wiarołomny Alfred nie będzie już odtąd zdradzał swojej żony, która za namową i wskazówkami doświadczonemi „panny służącej“ z prowincyonalnej gosposi przetwarza się nagle w elegancką paryżankę. P. Alfred zachwycony i oczarowany postanawia, tym razem szczerze, być wiernym małżonkiem....

Takim „moralnym sensem“ kończy się ta farsa, jedna z najlepszych w tym rodzaju i najzabawniejszych. — Komizm *sui generis* utrzymany jest do końca sztuki. I w trzecim akcie pełno epizodów wywołujących wybuchy śmiechu, jak n. p. scena, w której mały łobuz Franio, udaje przed szwagrem swoim, p. Legris, idyotę.

Ale bo też farsa ta grana była wczoraj wybornie. Nie tylko bawiła się publiczność, ale widocznem było, że bawią się równocześnie na scenie aktorowie. A to główny warunek powodzenia sztuk tego rodzaju. — Rolę tytułową Nelly Rosier odtworzyła pani Bednarzewska z lekkością, wdziękiem i sprytem; podziwiać rzeczywiście należało, z jaką łatwością ta niepospolita artystka zdołała uchwycić ton, tak odmienny od tonu i charakteru postaci, przez nią zwykle odtwarzanych. Braciszek Nelly, łobuz Franio, znalazł doskonałego przedstawiciela w p. Jankowskiej, która grała z przedziwnym humorem, werwą, właściwem tej roli zacięciem i charakterystyką. Pani Węgrzynowa, jako wytworna, a zalotna wdówka pani Grisolles, zasłużyła na zupełne uznanie; pani Połęcka, postać Klementyny Lebrunois, zadomowionej parafianki, odtworzyła z naturalnością i prostotą bardzo sympatyczną, a w ostatniej scenie, w której za radą Nelly przetwarza się w strojną paryżankę, wyglądała ślicznie; wyborną, jak zwykle, pokojówką była pani Rybicka. — Przechodząc do ról męzkich, tych samych muszę użyć superlatywów. bo też trudno wyobrazić sobie gry doskonalszej jak pp.: Feldmana, Romana i Nowackiego w rolach Alfreda Lebrunois, p. Legris i p. Laviretta. Werwa i humor nie opuszczały ani na chwilę tych wybornych artystów, z których każdy stworzył typ właściwy, z mnóstwem charakterystycznych szczegółów. To też co chwila wybuchały oklaski; po każdej odsłonie wywoływano artystów i publiczność w najlepszem usposobieniu opuszczała teatr. Uśmiać się czasem, to rzecz zdrowa, a sądzę, że Nelly Rosier jeszcze niejednokrotnie spełni to hygieniczne zadanie.

Adam Krechowiecki.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 kwietnia b. r.).

Na wczorajszem posiedzeniu, przed przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem gminy na r. 1903, zabrał najpierw głos r. dr. Maryański w sprawie zamieszczonej we wczorajszych dziennikach popołudniowych notatki o wynajęciu sali Filharmonii lwowskiej na przedstawienia Colosseum. Mowca stwierdziwszy, że według konsensu Namiestnictwa, udzielonego dzierżawcy gmachu Skarbkowskiego, sala Filharmonii może być jedynie użytą na koncerty i bale, nie zaś na przedstawienia sceniczne, postawił nagły wniosek, by prezydyum miasta starało się wszelkiemi siłami, aby sali tej dla przedstawień Colosseum nie wynajęto.

Po uchwaleniu nagłości r. Rawski poparł ten wniosek, wykazując wadliwość urządzenia technicznego budynku Skarbkowskiego, nie dającego należytego bezpieczeństwa.

Po przemówieniu r. prof. Pawlewskiego, który znowu poparł wnioskodawcę, ze względu na to, że Colosseum wytworzyłoby poważną konkurencyę teatrowi miejskiemu, zabrał głos radny Śliwiński i domagał się, aby Rada ze względów moralności nie dopuściła do tego, by „podkasana muza i lupanaria wiedeńskie“ znalazły przytułek w gmachu Skarbkowskim.

R. Markiewicz zaznaczył, że Rada może domagać się jedynie zakazania przedstawień Colosseum w sali Filharmonii ze względów moralności, nie zaś ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe, gdyż tego w sali Filharmonii Namiestnictwo wydając pozwolenie na koncerty, nie dopatrzyło się.

R. Czarnecki był zdania, że wszystko będzie dobrze, byle tylko nie było w Filharmonii sceny.

Po przemówieniu p. Riedla, popierającego również wniosek dr. Maryańskiego, i wyjaśnieniach wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego i r. Rewakowicza, którzy znowu podnieśli, że w kontrakcie zawartym między dzierżawcą p. Lityńskim, a fundacyą Skarbkowską wyraźnie jest powiedziane, iż w sali tej prócz koncertów i balów nie wolno urządzać żadnych przedstawień scenicznych — wniosek dr. Maryańskiego uchwalono.

Następnie przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad budżetem gminnym i przyjęto po dłuższej dyskusyi 27 pierwszych rubryk rozchodów z wyjątkiem rubryki III. (zarząd dóbr, zakładów i przedsiębiorstw miejskich). Do poszczególnych rubryk uchwalono cały szereg rezolucyj, postawionych przez komisyę budżetową przy obradach nad budżetem.

Rezolucye te opiewają:

Wzywa się Magistrat, aby co roku do końca listopada uchwalony przez się budżet przedkładał komisyi tak, aby przez tę komisyę i Radę miejską, mógł w pierwszych dniach grudnia być załatwiony; aby przedłożył projekt nowej instrukcyi rachunkowej i kasowej, tudzież wnioski w sprawie oddzielenia personalu rachunkowego od kasowego; aby się zastanowił nad kwestyą organizacyi dyetaryuszów z uwzględnieniem stanu stworzonego przez ustawę państwową z r. 1892 o stabilizacyi dyetaryuszów przy władzach rządowych i unormował etat tych pomocników urzędowych; aby do czynności, przy których zachodzi konieczność styczności z publicznością, przesłuchiwania stron, zagrażania karami i wydawania wyroków nie używał dyetaryuszów, aby zarządził, iżby w budżecie wstawiana była cyfra posad systemizowanych a nie posad w danej chwili istotnie zajętych; aby przedłożył jak najrychlej wnioski w sprawie pomnożenia posad woźnych i organizacyi straży miejskiej; aby zarządził, iżby przed przystąpieniem do wykonywania robót konserwacyjnych i rekonstrukcyjnych w realnościach miejskich Urząd budowniczy poprzednio przedkładał przybliżony kosztorys tych robót; aby przedłożył w najkrótszym czasie plany rekonstrukcyi ratusza; aby wnioski w sprawie przyznania remuneracyj przedkładane były nie na podstawie opinii wiceprezydenta, lecz szefów biur magistratu i żeby te wnioski uwzględniały nietylko starszych, lecz także młodszych pracowników; aby zawsze przed rozpoczęciem obrad budżetowych przedkładane były komisyi programy wydawnictw miejskich na rok następny w budżecie projektowanych; aby na przyszłość drukowano zamknięcia rachunkowe miejskie oszczędniej co do miejsca bez uszczerbku dla treści; aby rozpatrzył sprawę utworzenia z części II. i III. dzielnicy sanitarnej nowego okręgu sanitarnego i kreowania jednej nowej posady lekarza miejskiego; aby przyspieszył sprawę reorganizacyi biura chemika miejskiego resp. dodania mu asystenta i laboranta; ażeby począwszy od roku 1904 wstawiał do budżetu przez 10 lat corocznie kwotę 30.000 koron na budowę kościoła Elżbiety; aby udał się do Sejmu z petycyą o uregulowanie sprawy usunięcia ubóstwa i żebractwa przez założenie domu przymusowej pracy, kolonii poprawczej, krajowego zakładu dla nieuleczalnych i t. d.; aby zarządził sprawdzenie przynależności osób zostających w przytuliskach miejskich (przy ul. Kleparowskiej i Kopernika), spowodował odebranie ich przez gminy przynależności, tudzież zwrot kosztów utrzymania ich i leczenia; aby się postarał w myśl §. 5 ust. z 27 lipca 1871 (Dz. u. Nr. 88) o prawo wydawania orzeczeń szupasowych; o zarządzenie: 1. aby miejskie biuro pracy ogłaszało co miesiąca sprawozdania w dziennikach o swych czynnościach, 2. aby miejskie biuro pracy regularnie wysyłało swoje sprawozdania do statystycznego biura pracy przy c. k. Ministerstwie handlu celem ogłaszania ich w publikacyach przez to biuro wydawanych; aby przedłożył program bruków nowych na 5 lat następnych; aby wstawił odpowiednią kwotę do budżetu na r. 1904 na chodnik po lewej stronie ul. Zygmuntowskiej; aby projekt kanalizacyi miasta wraz z programem budowy przedłożył jak najszybciej Radzie miejskiej do uchwały; aby dążył do pomnożenia składnic narzędzi do robót miejskich w różnych dzielnicach miasta; nadto aby rozpatrzył kwestye ubezpieczenia w kasie chorych robotników, zajętych przy czyszczeniu miasta

Uchwalono nadto rezolucye: r. Markiewicza, by gmina urządzała co roku dwa nabożeństwa żałobne, jedno za dusze zmarłych radnych, a drugie za fundatorów; r. Riedla, by magistrat obmyślał środki osuszenia parku Kilińskiego, oraz r. Jaworskiego o stworzenie w publicznych ogrodach miejsc do zabaw dla dziatwy.

Na tem o godz. 9.45 wieczorem zamknął dr. Małachowski posiedzenie naznaczając następne na wtorek godzinę 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie urządza dnia 27 b. m. uroczystość sadzenia drzew owocowych.

OSTATNIA POCZTA

Na podstawie wiarygodnych informacyj zapewnia *N. Fr. Presse*, że bezzasadną jest wiadomość, jakoby Najj. Pan zamierzał spędzić w tym roku część letnich miesięcy zamiast w Ischl — jak to bywa od szeregu lat — na kuracyi w Karlsbadzie. Monarcha, którego stan zdrowia jest wyborny, nie potrzebuje bynajmniej kuracyi karlsbadzkiej.

Na przedwczorajszych publicznych posłuchaniach u Najj. Pana był między innymi krajowy inspektor szkolny p. Emanuel Dworski.

Dzisiaj zbierają się mężowie zaufania stronnictwa młodoczeskiego, aby zająć stanowisko w obec ostatniej fazy w taktyce parlamentarnej klubu.

Berlińska oficyalna *Neue Pol. Corresp.* dowiaduje się, że nieuzasadnioną jest wiadomość, jakoby istniał zamiar przedłożenia w sejmie pruskim projektu ustawy antipolskiej dla Górnego Szląska. Do tego zaprzeczenia *Posener Tageblatt* dodaje uwagę: „Tem więcej potrzeba, aby Niemcy na Górnym Szląsku występowali solidarnie w energicznej obronie przeciwko naporowi polskiemu“.

W parlamencie niemieckim w toku dyskusyi nad nowym regulaminem wyborczym zaszła charakterystyczna wymiana zdań pomiędzy reprezentantem Welfów, baronem Scheelem, a prezydentem Izby Ballestremem i ministrem hr. Posadowskym.

P. Scheel przemawiając za poprawkami, proponowanemi przez nową ustawę, obszernie rozwodził się także nad moralnym podług niego obowiązkiem Rzeszy niemieckiej przywrócenia królestwu hanowerskiemu samodzielnego bytu.

Na to dzwoniąc odezwał się hr. Ballestrem: Panie pośle, odbudowanie państwa hanowerskiego nie ma żadnej łączności ze sprawą nowego regulaminu.

Gdy zaś p. Scheel przemawiał dalej w tym samym duchu, przerwał mu prezydent słowami: Panie pośle, odbudowanie królestwa Hanoweru przy obecnych stosunkach w Rzeszy jest niemożliwe a wyrażone w tym kierunku życzenie w parlamencie nie jest na miejscu.

Bezpośrednio potem zabrał głos minister Posadowsky a scharakteryzowawszy wywody posła welfickiego jako niewłaściwe, dodał że wygłoszenie ich po za obrębem parlamentu mogłoby być bardzo niebezpiecznem dla mowcy. W żadnym jednak razie tego rodzaju przemówienia nie mogą przyczynić się do utrwalenia spokoju w prowincyi hanowerskiej.

Dopiero w ostatnich dniach nadeszła do Watykanu urzędowa zapowiedź, że król Edward złoży Leonowi XIII. wizytę 29 kwietnia. Ułożono dla tej wizyty ceremoniał nowy i bardzo oryginalny. Mianowicie kardynał Rampolla zdecydował się podpisać następujący protokół:

Dnia 29 kwietnia Edward VII., gość Kwirynału, pożegna się oficyalnie z królem i królową włoską, którzy odprowadzą go nie na dworzec, jak to jest w zwyczaju, lecz do ambasady angielskiej. Z tą chwilą należy uważać, że król Edward opuścił terytoryum Włoch, i przebywa w kraju angielskim. — W ambasadzie zmieni monarcha uniform i uda się do Watykanu w galowych pojazdach ambasadora, jednak bez eskorty żołnierzy włoskich. Podobnie nie będzie wzdłuż drogi wiodącej z ambasady do Watykanu szpaleru wojskowego, jak to było z okazyi wizyty cesarza Wilhelma II. Po wizycie u Ojca św. król Edward uda się wprost na dworzec. omijając Kwirynał.

W jakiś czas potem Leon XIII. wyśle do Londynu poselstwo, które będzie odpowiedzią na wizytę króla angielskiego w Watykanie. Poselstwo to jednak nie będzie miało charakteru dyplomatycznego, gdyż konstytucya angielska nie dopuszcza stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a dworem angielskim.

Z wielu okolic Włoch donoszą o zaburzeniach. Zaburzenia te nie posiadają jednak politycznego charakteru, lecz są wywołane wyłącznie brakiem pracy panującym w wielu stronach kraju. Szczególnie groźnie wystąpił ten objaw w obwodzie raweńskim, gdzie uprawę ryżu, która zatrudnia dotąd wiele sił roboczych, zarzucono zupełnie i zastąpiono uprawą roli. Tam a także na południu, w obwodzie Lecce gromadzą się zastępy głodnych robotników rolnych i z okrzykami „chcemy chleba, chcemy pracy“ dopuszczają się różnych nadużyć. Zaburzenia wydarzyły się dotąd w Nardo, Oria, Manduria. Copertino, Torre, Santa Susanna i wielu innych miejscowościach.

Król Edward VII. przybył przedwczoraj do zatoki neapolitańskiej. Stamtąd udał się król w dalszą podróż po morzu Śródziemnem, którą odbywa od trzech tygodni. Dopiero 27 kwietnia wstąpi król oficyalnie na ziemię włoską i uda się do Rzymu, gdzie złoży wizytę w Kwirynale. 28 kwietnia odbędzie się wielki obiad dworski na cześć gościa; obaj królowie wypowiedzą przy tej sposobności toasty, których brzmienia oczekuje cały świat polityczny z wielkiem naprężeniem. Tego samego dnia urządzone będzie wielkie przyjęcie w „Argentynie“. 29 kwietnia odbędzie się rewia wojsk, a potem wielkie śniadanie w ambasadzie angielskiej. Z Rzymu odjedzie król Edward wprost do Paryża.

Ułożono już program pobytu króla Edwarda w Paryżu, który obliczony jest na dni kilka. Przyjęcie będzie wspaniałe, król zamieszka u siebie, t. j. w pałacu ambasady angielskiej; program obejmuje: illuminacyę, wielki obiad u Loubeta, rewia wojsk, wyścigi oraz dwa galowe przedstawienia w Operze i *Théâtre français*. Do pobytu króla w Paryżu przywiązują w kołach politycznych pierwszorzędne znaczenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pogrzeb ś. p. Eustachego Sanguszki.

(Telegramy od naszego umyślnego korespondenta).

Tarnów, 25 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 9 rano przybył od strony Krakowa zastępca Najj. Pana, generał-adjutant hr. Paar, którego powitali na dworcu kolejowym ks. Roman Sanguszko, radca Namiestnictwa dr. Dunajewski i komisarz starostwa hr. Stadnicki.

Tym samym pociągiem przybyli między innymi: P. Minister Piętak, Namiestnik hr. Piniński, biskup sufragan Nowak, Adam Jędrzejowicz, Michał Bobrzyński, delegat Fedorowicz, Wacław Zaleski, Józef Męciński, Zdzisław hr. Tarnowski, dyrektor Horoszkiewicz, posłowie Zdzisław Skrzyński, dr. Doboszyński, ks. Stojałowski, redaktorowie *Czasu* Ludwik hr. Dębicki, dr. Stanisław Tomkowicz i Rudolf Starzewski.

Pociągiem porannym pospiesznym przyjechali ze Lwowa: prezydent Małachowski, drugi wiceprezydent Ciuchciński i radni miejscy ks. prałat Lenkiewicz, dr. Rutowski, Getritz, dr. Löwenstein, Riedl dr. Roszkowski, dr. Dulęba, z wieńcem: „Wielkiemu obywatelowi stolica kraju“.

Dalej przybyli: Ks. biskup Czechowicz, z chórem alumnów ruskich z Przemyśla, prezes Koła polskiego p. Jaworski, posłowie hr. Stanisław Tarnowski, hr. Wojciech Dzieduszycki, hr. Antoni Wodzicki, Hupka, Sękowski, St. Niezabitowski, Brykczyński, dalej prof. Starzyński, Cielecki z Hadynkowiec, hr. Dominik Potocki, marszałek powiatu jasielskiego Kotarski, baron Wattmann, Roman Tchorznicki. Deputacya m. Drohobycza, w której skład wchodzą burmistrz Szajna, prof. Eliasz i dr. Taubenfeld z wieńcem: „Miasto Drohobycz swojemu obywatelowi honorowemu“, deputacya m. Kolbuszowej i deputacya gminy Podhorce, pow. lwowskiego złożona z 10 włościan; deputacya Wydziału rady powiatowej przemyślańskiej z wiceprezesem Treterem na czele i członkowie rady Zdzisław Younga, Stanisław Kędzierski i Jaśko Sotnik; deputacya m. Krakowa, w której skład wchodzą wiceprezydent dr. Leo, oraz radni Tur-

ski i Domański, — wiceprezes Akademii Umiejętności dr. Fryderyk Zoll.

Pociągiem specyalnym od strony Lwowa o godz. 10¾ rano przybyli: ks. Arcybiskup Bilczewski, Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki z członkami Wydziału krajowego Tadeuszem Pilatem, Romanowiczem, Onyszkiewiczem, Dąbskim i Glidziukiem, Prezydent w. Sądu krajow. Tchorznicki, Kazimierz i Stanisław hr. Badeniowie, Roman hr. Potocki, wiceprezydent Rady szkolnej dr. Płażek, Radcowie Dworu Seferowicz, Mauthner i Moraczewski, Radcy Namiestnictwa Dembowski, Piwocki, Bańkowski, starosta Brückner; delegaci Uniwersytetu lwowskiegu Kruczkiewicz i Starzyński; delegaci Zakładu narodowego im. Ossolińskich Andrzej ks. Lubomirski i dr. Kętrzyński; Paweł ks. Sapieha; Radca Dworu Kazimierz Laskowski, Mieczysław hr Borkowski, poseł Kazimierz ks. Lubomirski, Członek Izby panów Józef Michałowski, poseł Żardecki i inni.

Przybyli dalej Karol hr. Lanckoroński, prezydent krakowskiej apelacyi Czyszczan, były prezydent krakowskiej apelacyi Zborowski, starosta Fedorowicz, marszałek powiatu Tarnowskiego dr. Steć, radca Wydziału krajowego Ekielski, pułkownik 2 p. uł. Huyn, pułkownik 57 p. p. Watzka, Jan, Paweł i Konstanty Popielowie, Jan hr. Potocki, Jerzy książę Czartoryski, hr. Janusz Tyszkiewicz z deputacyą z Kolbuszowej, radca Dworu prof. Sokołowski, kapitan sztabowy hr. Szeptycki, Władysław hr. Zamoyski, prof. Aleksander Rosner, baron Jan Konopka, prezydent sądu obwodowego Doliński, dyrektor tarnowskiego okręgu skarbowego baron Jorkasch Koch starosta hr. Starzeński.

Całe miasto okryte żałobą. Czarne chorągwie powiewają z gmachów publicznych i prywatnych domów. Latarnie na ulicach osłonięte krepą. Sklepy na znak żałoby pozamykane.

Uroczystość pogrzebową rozpoczęło nabożeństwo żałobne w tarnowskiej katedrze o godz. 11 przed południem. Odprawił je ks. biskup Wałęga w otoczeniu kapituły i niezwykle licznego duchowieństwa miejscowego. Na nabożeństwie była obecna rodzina, Ich Ekscelencye: hr. Paar, P. Namiestnik, P. Marszałek i przybyli na żałobną uroczystość goście, reprezentanci władz rządowych i krajowych. Przed katedrą ustawiły się deputacye z rozmaitych miasteczek, robotnicy cegielni i browaru księcia, Zakład sierót im. ks. Izabeli Sanguszkowej, oddział Sokołów ze sztandarem i wieńcem z napisem „Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Tarnowie swemu członkowi honorowemu“, straż ogniowa ochotnicza i miejska w Tarnowie, wójtowie, radni, służba dworska, włościanie z powiatu tarnowskiego i dóbr księcia, wychowankowie Zakładu brata Alberta, szkoła wydziałowa męska miejscowa z gronem nauczycielskiem, straż pożarna z Lisiej Góry, Zaczarni i Nidowiec, Towarzystwo strzeleckie z królem kurkowym Wójcickim, Zbór izraelicki. Resztę placu katedralnego i ulice wiodące do cmentarza wypełniła publiczność licznie zgromadzona.

Po Mszy żałobnej przemówił z kazalnicy ks. biskup Wałęga. Głównym tematem żałobnej mowy ks. biskupa były cierpienia i krzyże, jakie zmarły znosił z poddaniem się woli Boskiej, a które są drogą królewską do zbawienia. Mowca zakończył konkluzyą o zmienności losów ludzkich, o kruchości szczęścia doczesnego i obowiązkach prawdziwego chrześcianina. Po nabożeństwie ustawili się zebrani na placu Kapitulnym i stąd ruszył pochód żałobny ulicami Targową, Katedralną, następnie przez plac Targowy, ulicę Rzeźnicką na cmentarz miejscowy, gdzie w kaplicy cmentarnej spoczywały zwłoki ś. p. ks. Eustachego Sanguszki.

Pochód przedstawiał się imponująco. Otwierały go bractwa kościelne, potem szły cechy, sieroty z Zakładu im. ks. Izabeli Sanguszkowej, następnie Sokoli w mundurach. Dalej deputacye włościańskie niosły wieńce. Za niemi postępowali członkowie rodziny zmarłego, reprezentant Monarchy generał-adjutant hr. Paar, Minister dr. Piętak, Namiestnik hr. Leon Piniński, P. Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, posłowie do Rady państwa i Sejmu. Dalej szli członkowie Izby panów, Rada powiatowa tarnowska, deputacya Rady miasta Lwowa, Rady miasta Krakowa, Rady miasta Tarnowa, reprezentacya tarnowskiej gminy izraelickiej, okoliczne obywatelstwo, reprezentanci miejscowych władz rządowych i autonomicznych, reprezentacye i deputacye miast, miasteczek, dzierżawcy hrabstwa Tarnowskiego, stowarzyszenia, ochotnicza straż pożarna, wreszcie tłumy publiczności. Pochód ten zatrzymał się przed kaplicą cmentarną, skąd po odspiewaniu modlitw wyniesiono zwłoki. Teraz przemówił Marszałek kraju hr. Potocki:

Ciężkiem sercem przychodzi mi spełnić bolesny obowiązek i pożegnać imieniem tak licznego grona przyjaciół, imieniem Wydziału krajowego i całego kraju Eustachego Sanguszkę. Gdy się rozeszła wieść o jego zgonie, wszyscy odczuli, że tracą jednego z najlepszych, najszlachetniejszych z pomiędzy siebie, że kraj ponosi niepowetowaną stratę przez śmierć męża, który nietylko z całem oddaniem zawsze gotów był spełniać w małym czy wielkim zakresie poruczone mu obowiązki, do którego rady udawaliśmy się w każdej trudnej chwili, ale który samym przykładem i urokiem swych przymiotów już oddziaływał dodatnio na całe otoczenie.

Bo Eustachy Sanguszko należał do tych wyjątkowych ludzi, którzy czystością i nieskazitelnością charakteru podnoszą ogólny poziom społeczeństwa i umieją w każdym, z kim się zetkną, rozbudzić szlachetne uczucia, wzmocnić je i rozwinąć. By mieć taki wpływ uszlachetniający, nie dosyć jest świecić przykładem, trzeba przedewszystkiem gorącem sercem ukochać wielkie ideały i odczuwać niem każdą ludzką boleść i nieszczęście. Nie dziw, że taki wpływ wywierał, bo któż z nas nie czuje i nie poświadczy, że to serce, które teraz bić przestało, było całe przepełnione miłością bliźniego i gorącem przywiązaniem do Ojczyzny.

Sercem swojem ludzi podbijał, ale rozumem swoim ich przekonywał. Każde przemówienie jego, czy to, gdy jako Marszałek otwierał lub zamykał sesyę sejmową, czy to, gdy jako Namiestnik wskazywał krajowi wytyczne kierunki na przyszłość, czy to przy różnych przygodnych wystąpieniach, że wspomnę tylko jego wspaniałą mowę przy obchodzie jubileuszowym Ojca św., odznaczało się nietylko pięknością formy, ale zarazem i przedewszystkiem uderzało każdego głębokością treści i wielką indywidualnością. Nigdy banalne, a zawsze tak bardzo szlachetne, przynosiło nowe mysli, otwierało nowe poglądy. Bo też Eustachy Sanguszko obejmował każdą sprawę z wyższego punktu widzenia, kierował się tylko miłością i dobrem kraju, a opierał się jako wierny syn Kościoła na niezłomnych zasadach wiary. Ztąd też pochodziła stałość jego przekonań, z któremi się nigdy nie krył i których zawsze był gotów bronić.

Mimo wrodzonej skromności, posuniętej tak daleko, że może nawet za mało zwykle dowierzał trafności swego wytrawnego sądu, mimo zupełnego braku ambicyi do dostojeństw i zaszczytów, zaufanie współobywateli a później łaska Monarchy powoływały go do coraz nowych zadań w publicznem życiu. Od roku 1883 aż do śmierci posłował do Sejmu z mniejszej własności powiatu tarnowskiego. Był czynny w Radzie powiatowej tarnowskiej i pracował nieprzerwanie przez 22 lat jako prezes tej Rady, to jest od roku 1878 aż do chwili, kiedy objął rządy najwyższej krajowej autonomicznej władzy. A gdy jako były Marszałek, były Namiestnik, znużony ciężką pracą, osiedlił się znowu w Gumniskach, po tamtych najwyższych godnościach podejmuje się znowu obowiązków prezesa Rady powiatowej, dając tem samem nowy dowód, że nie ubieganie się o zaszczyty, ale praca i spełnianie każdego poruczonego obowiązku było gwiazdą przewodnią jego życia.

W roku 1890, po ustąpieniu Jana Tarnowskiego, zostaje marszałkiem krajowym, i piastuje tę godność aż do czasu, gdy go stanowcza wola Monarchy powołała do objęcia stanowiska Namiestnika Galicyi.

Pod jego laską i za jego inicyatywą Sejm załatwił cały szereg spraw pierwszorzędnej doniosłości, to też gdy odchodził z Wydziału krajowego, delegaci zebrani z całego kraju żegnali go adresem, który był szczerym wyrazem ogólnych uczuć i z którego chcę przytoczyć chociaż jeden ustęp: „Pięć lat działalności Waszej Książęcej Mości pozostaną nam we wdzięcznej pamięci, bo obok doniosłych kroków na polu oświaty ludu, obok wytrwałej pracy w kierunku ekonomicznym i ku wzmocnieniu sił produkcyjnych w kraju, wszystkie działy administracyi poszły równocześnie naprzód, a nadto do dawnych świetnych tradycyj poprzedników, dodałeś świeże i przekazujące znowu twym następcom w dostojeństwie marszałkowskiem: wysoko postawioną godność kraju, powagę i mir tej władzy, co nie posiadając atrybucyj i znamion władzy, stoi i znajduje bez wysiłku posłuch samą siłą wspólnej wszystkim miłości tej ziemi i jej synów z obydwóch narodowości, siłą ukochania przeszłości i wysnucia z niej wspólnych dążeń i pragnień narodowych“...

Wszystko, co według ogólnego mniemania daje szczęście a wzbudza u ogółu zazdrość, posiadał Eustachy Sanguszko. Nosił wielkie imię, wsławione piękną tradycyą przodków; Bóg mu nie poskąpił ziemskich dostatków; udziałem jego były najwyższe zaszczyty i godności, otaczała go miłość ludzka i sympatya ogólna — ale mimo tych wszystkich danych do szczęścia, charakterystycznym rysem tej postaci był pewien smutek, który go nigdy nie opuszczał. Może źródłem i powodem tego smutnego usposobienia była ta wielka wrażliwość serca, czuła na niedole bliźnich, może tak silnie bolał nad błędami i klęskami przeszłości a w teraźniejszości nie widział takiej poprawy, któraby była dostateczną rękojmią na przyszłość.

Rzadkie były chwile wesela w jego życiu. — Rozjaśnił się horyzont, gdy znalazł godną siebie towarzyszkę życia, słońce szczęścia zabłysło w całej pełni, gdy mu się urodził dawno oczekiwany potomek. Sejm był wówczas zebrany i pamiętam jak wszyscy posłowie, bez różnicy narodowości i stronictw politycznych czy społecznych, cieszyli się tą radosną wiadomością, jakby swem własnem szczęściem. Kto tej chwili nie widział, nie może sobie zdać sprawy, jak ogólnie i przez wszystkich kochanym był Eustachy Sanguszko.

Szczęście krótko trwało — zmienne są koleje życia! Wnet wiadomość o jego ciężkiej chorobie zaniepokoiła kraj cały — a dziś — nie upłynęło jeszcze dwóch lat od tamtej chwili, stoimy nad odkrytym grobem i żegnamy ze łzami w oczach prawego syna Ojczyzny. — Cześć Twojej szlachetnej pamięci! Oby Twoja postać była wzorem dla innych, była i po śmierci pobudką do zacnych czynów, tak jak była za życia i oby odżyła na pożytek kraju w Twoim potomku.

Spoczywaj w Bogu — my Ciebie nie zapomnimy do śmierci.

Po Marszałku krajowym zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki i pożegnał zmarłego imieniem Koła polskiego. — Następnie przeniesiono trumnę ze zwłokami z kaplicy cmentarnej do grobowca familijnego. Nieśli ją na barkach oficyaliści ś. p. księcia.

W chwili spuszczania trumny do grobowca, dano 6 strzałów moździeżowych.

Egzekwie na cmentarzu odprawił w obecności ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, biskupów ks. Czechowicza i Nowaka i bardzo licznego duchowieństwa ks. biskup Wałęga.

Tarnów, 25 kwietnia. Generał-adjutant hr. Paar odjechał o godzinie 1 po południu z powrotem do Wiednia.

* * *

Kraków, 25 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Eustachego Sanguszki. Obecny był prezydent miasta Friedlein, radni miejscy, obywatelstwo i urzędnicy. — O godzinie 11 odbyło się drugie nabożeństwo żałobne.

Kraków, 25 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wisła przybrała w nocy do 2 m. 50 cm. nad zero i groziła zalewem brzegów. Nad ranem zaczęła opadać.

Tarnopol, 25 kwietnia. Wczoraj wybuchł w Mikulińcach wśród strasznej burzy gwałtowny pożar. Zgorzało 150 domów, między tymi urząd gminny, poczta, wszystkie zabudowania folwarczne, wielki młyn, magazyny zboża i mąki. Wydobyto dotąd z pod zgliszczów trzy trupy.

Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało doraźną zapomogę w kwocie 500 koron.

Stare miasto. 25 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Spaliło się tu wczoraj 80 morgów lasu sosnowego, należącego do firmy Friedmanna w Wieliczce.

Wiedeń. 25 kwietnia. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności wydawcy czasopisma *Słowieniec*, Lambego i odpowiedzialnego redaktora Rakoveca, skazanych pierwszy na 6 miesięcy, drugi na 1 miesiąc aresztu za obrazę posła Ferjancica.

Wiedeń, 25 kwietnia. Ponieważ warunki, wśród których miał się odbyć w r. b. międzynarodowy kongres prasy w St. Louis, zostały przez tamtejszy komitet zmienione, delegacya kongresu zawiadomiła Towarzystwa, że w r. 1903 nie odbędzie się wcale kongres prasy.

Wiedeń, 25 kwietnia. Rozkazem Monarszym odwołaną dziś została parada wojskowa na Szmelcu z powodu deszczu.

Wiedeń, 25 kwietnia, W Melbourne (Australia) założono austryacką Izbę handlową dla zastępowania handlowych interesów austryackich.

Wiedeń, 25 kwietnia. Dziś o 7 rano powieszono tu Antoniego Senekla, który w ubiegłym roku zamordował 80-letnią trafikantkę, nazwiskiem Jüllich.

Budapeszt, 25 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniły dwie opozycyjne mowy posłów Bako i Babo.

Budapeszt, 25 kwietnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* oświadcza, że pogłoski o rzekomych różnicach zdań w łonie stronnictwa liberalnego, z okazyi zbliżającego się zapanowania stanu *ex lex* są zupełnie nieprawdziwe. Osobny jakiś komunikat partyi liberalnej jest zupełnie zbyteczny, tem bardziej, że prezydent ministrów Szell zabierze wkrótce głos w Izbie posłów sejmu węgierskiego, aby ułatwić publicznej opinii zoryentowanie się w położeniu.

Berlin, 25 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu obradowano nad interpelacyą Stoetzla w sprawie zabicia artylerzysty Hartmanna przez chorążego Hüssenera. Interpelant uzasadniając swą interpelacyę wskazał na przedstawienie całego wypadku przez towarzysza zabitego i oświadczył, że postępek Hüssenera nie da się niczem usprawiedliwić. Mowca pytał dla czego żołnierze na urlopie noszą broń. Zastępca rządu, sekretarz stanu Tirpitz, przedstawił przebieg zajścia według sprawozdania sądu w Kilonii. W sprawie przepisów o noszeniu broni zaznaczył, że każdy przełożony ma prawo użycia broni w razie potrzeby, celem zmuszenia podwładnego do posłuszeństwa dla jego rozkazu, lecz tylko na wypadek nagłego niebezpieczeństwa (Wrzawa na lewicy).

Berlin, 25 kwietnia. *Berliner Tageblatt* ogłasza otrzymaną z pociągu depeszę, znajdującego się w pełnym biegu, systemem bez drutu. Próba powieść się miała świetnie.

Petersburg, 25 kwietnia. Wczoraj dało się uczuć w Tyflisie lekkie trzęsienie ziemi.

Helsingfors, 25 kwietnia. Z Finlandyi wydalono wiele osób, między innymi b. senatora Mechelina, kilku redaktorów, którzy już bawią w Sztokholmie, b. angielskiego konsula Wolfa, brata wydalonego przemysłowca wreszcie kierowników stronnictwa młodofinlandzkiego. Wydaleni mają obowiązek w ciągu dni 6 opuścić Finlandyę, inaczej na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zostaną zesłani.

Paryż, 25 kwietnia. W nocie inspirowanej oświadcza *Matin*, że rząd nie prędzej jak do 8 dni zadecyduje o podaniu Dreyfusa. Prawdopodobnie podanie to będzie odrzucone, ponieważ co do tego kompetentne jest ministerstwo sprawiedliwości, a nie ministerstwo wojny, do którego Dreyfus się zwrócił.

Philippeville, 25 kwietnia. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych żuawów.

Marsylia, 25 kwietnia. Robotnicy portowi uchwalili dopóty strejk prowadzić, póki nie uzyskają płacy 6 franków.

Madryt, 25 kwietnia. Zmarł tu Fabra dyrektor znanej hiszpańskiej Agencyi telegraficznej.

Londyn, 25 kwietnia. *New York Post* ogłasza telegram z Waszyngtonu, donoszący, że Carnegie postanowił ofiarować rządowi holenderskiemu do dyspozycyi sumę 1,500.000 dolarów na utworzenie i utrzymanie biblioteki dla stałego sądu rozjemczego w Hadze.

Waszyngton, 25 kwietnia. Amerykański poseł w Pekinie zawiadomił o żądaniach Rossyi co do Mandżuryi. Sekretarz stanu Hay, który bez porozumienia się z prezydentem Rooseveltem nie podejmuje żadnego kroku, odniósł się w tej sprawie do Roosevelta. Ogólnie utrzymują, że postępowanie Rossyi jest jawnem złamaniem zaufania w obec Stanów Zjednoczonych. Prawdopodobnie więc będą w tej mierze poczynione przedstawienia.

Minneapolis, (w St. Zjed.) 25 kwietnia. W zakładach „Nordwestern Star Oil Comp.“ nastąpiła gwałtowna eksplozya, która zupełnie je zniszczyła. Nie odszukano 11 osób. Wiele jest rannych.

Pekin, 25 kwietnia. Tutejsi zastępcy Anglii i Japonii radzili ks. Czingowi, aby trwał przy tem, by w Mandżuryi utrzymany był stan, jaki tam panował przed wojną. Poradzili mu także odrzucić żądania Rossyi. Ze Strony Stanów Zjednoczonych nie nadeszło jeszcze żadne oficyalne doniesienie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 673·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 729·—, Akcye Anglobanku 274·50, Akcye Unionbanku 526 —, Akcye Länderbanku 415·50, Akcye Bankvereinu 485·75, Akc. Bodencredit 960·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcye kolei państwowych 683·25, Akcye kolei Południowej 44·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 440·50, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 390·25, Akcye Rima Muranyi 482·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1672·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·20, Renta majowa 100·70, Austryacka Renta koronowa 101·05, Węgierska Renta koron. 99·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·45, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·85, Losy tureckie 117·75, Marki 116·79, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Na pogorzelców z Kut.

W skutek odezw i próśb o datki i zbieranie składek na pogorzelców miasta Kut złożyli na moje ręce: 1. Miasto Kołomyja kwotę 400 k., 2. Kasa oszczędności w Kołomyi 400 k., 3. Pierwsze Towarzystwo akcyjne dla browarów w Czerniowcach 200 k., 4. Gmina Żabie 120 k., 5. Wielebna Kapituła metropolitalna obrz. łać. we Lwowie 100 k., 6. Wny Pan Dr. Leonard Tarnawski jako pełnomocnik właścicieli majętności „Kamieniste i Ozirne" 100 k., 7. Zakład kredytowy komercyalny w Kołomyi 100 k., 8. Wny Pan M. Schüttenberg z Niepołokowiec 100 k., 9. Bank żyrowy w Kołomyi 50 k., 10. C. k. Starostwo w Czortkowie 183 k. 84 h., 11. C. k. Starostwo w Tłumaczu 208 h. 94 h., 12. C. k. Starostwo w Żółkwi 21 k., 13. Gmina Wygnanka 31 k. 20 hal. 14 J. Wny Pan Longard de Longarde c. i k. jenerał z Prysek (Kosów) 25 k., 15. Wny Pan Stanisław Przybyłowski z Krzyworówni 20 k., 16. Gmina Białoberezka 20 k., 17. Wbny rz. kat. Urząd parafialny w Uszwi 12 k., 18. Wbny gr. kat. Urząd parafialny w Brustury 14 k, 19. Wbny gr. kat. Urząd parafialny w Dołhopole 10 k 11 h., 20. Wny Pan Alfred Milkowits z Hryniawy (Kosów) 10 k., 21. Gmina Czortków 60 k., 22. Wbny Urząd parafialny w Tylmanowej przez c. k. Starostwo w Nowym Targu 8 k., 23. C. k. Starostwo w Cieszanowie kwotę 16 k. 60 h., 24. C. k. Starostwo w Trembowli 84 k. 6 h., 25. C. k. Starostwo w Zaleszczykach 249 k. 23 h., 26. C. k. Starostwo w Kałuszu 20 k. 27. C. k. Starostwo w Horodence 131 k. 80 h., 28. C. k. Starostwo w Husiatynie 103 k. 51 h., Razem 2778 k. 23 h.

Nadto uzbierano w drodze składek w gminach tutejszego powiatu a to w gminie: Kosów kwotę 1100 k. 40 h, Żabie 360 k. Czerhanówka 7 k, Rożen mały 10 k. 57 h., Szeszory 13 k. 25 h, Manastersko 16 k., Fereskula 43 k. 32 h., Hołowy 5 k. 90 h., Brustury 7 k. 50 h., Kuty stare 60 k., Dołhopole 18 k. 31 h, Polanki 8 k., Uścieryki 18 k. 78 h., Jasienów górny 28 k. 40 h., Stebne 12 k. 52 h., Kobaki 22 k. 02 h., Krasnoila 14 k. 24 h., Słobódka 10 k. 22 h., Rybno 12 k. 10 h., Sokołówka 51 k. 12 h., Kosów stary 11 k. 31 h., Krzyworównia 75 k. 60 h, Wierzbowiec 37 k. 31 h., Moskalówka 12 k., Mykietyńce 12 k. 20 h., Babin 15 k. 90 h., Białoberezka 4 k. 42 h., Berwinkowa 8 k., Rożen wielki 8 k. 80 h., Pistyń 61 k. 71 h. i Izraelicka gmina Pistyń 100 k. Razem 2166 k. 90 h.

Prócz tego zebrano przy różnych sposobnościach w całym powiecie kwotę 122 k. razem zatem złożono na moje ręce kwotę 5067 koron 13 halerzy.

Poczuwam się zatem do miłego obowiązku tym wszystkim którzy czy to osobistym datkiem czy też zbieraniem składek przynieśli znaczną pomoc nieszczęśliwym dotkniętym straszną klęską pożaru, złożyć na tem miejscu publiczne podziękowanie i przesłać, im tą drogą w imieniu pogorzelców serdeczne „Bóg zapłać".

Kosów, dnia 9. kwietnia 1903.

Kierownik c. k. Starostwa:
Zahradnik.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Starzewski z Krakowa, H. dr. Nathansohn z Husiatyna, L. Kokylska z Czyszek, M. Kohn z Budapesztu, J. Knecht z Budapesztu, M. Misiński z Tarnopola, M. Taubenfeld z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. D. hr. Borkowski z Mielnicy, S. Krokowski z Wiśnicza, G. Szaszkiewicz z Rzemienia, S. Cieński z Wodnik, S. Białoskórski ze Staj, Z. Bednarowski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. kwietnia 1903.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. kwietnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.75	100.95
styczeń-lipiec	100.55	100.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	174.—	184.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.60	154.60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	304.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.60	121.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.15	101.35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.20	130.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.35	101.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.60	99.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158.—	159.85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203 —	205.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202.50	204.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.75	108.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.30
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.50	92.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275.—	279.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274.—	278.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.75	98 75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.85	102.85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.30	102.30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.70	110.70
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	—.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.50	95.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.10	112.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.10	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19.[illegible]0
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	174.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	175.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.10	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	241.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274.50	275.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2658.—	2662.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	718.—	720.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	523.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	543.50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.50	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1612.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.—	526.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530.—	5550.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583.—	586.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	442.—	446.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	864.—	870.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	690.—	692.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	904.—	914.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	389.—	390.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1662.—	1672.—
Schodnicy 500 kor.	686.—	696.—
Tareck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	395.—	396.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.90	117.10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	239.95
Paryż za 100 franków	95.30	95.42½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.25
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.17½	95.30
Szwajcarskie banki	95.17½	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.40	23.44
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.92½	117.10
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95 40
Ruble	2.52½	2.53½

L. cz. E. 1343/2 (9) [3312]

Dnia 5. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3., odbędzie się licytacya 1) całej realności whl. 254, 2) całej realności whl. 524, 3) 1/4 części realności whl. 525 4) połowy realności whl. 217, 5) całej realności whl. 395 dla gminy Siwka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 280 kor, ad 2) na 300 kor., ad 3) na 60 kor., ad 4) na 117 kor. 50 hal., ad 5) na 355 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 186 kor. 67 hal., ad 2) 200 kor., ad 3) 40 kor., ad 4) 78 kor. 34 hal., ad 5) 236 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyine i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta i t. d.) można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. E. XVI. 279/3 (54) [3111]

Dnia 3. czerwca 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya części realności we Lwowie przy ul. Blacharskiej l. 21 whl. 181 i 182 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 52.166 kor. 97 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26.083 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E. V. 2436/2 (9) [3295]

Na żądanie Salomona Rüblera w Stanisławowie, odbędzie się dnia 9. maja 1903 o godzinie 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, 1) licytacya realności 1) whl. 3022 gm. Stanisławów Chaima Achsa własnej składającej się z prc. grunt. 2333, na której stoi dom mieszkalny i 2) whl. 2433 gm. Stanisławów Berla Seinfelda własnej składającej się z parc. gr. 2371/6, na której stoją dom mieszkalny i budynek gospodarczy.

Wartość realności ad 1) wynosi 1820 kor. 35 hal., ad 2) 4389 kor. Wadyum realności ad 1) wynosi 182 kor. 03 hal., ad 2) 438 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 910 kor. 17 hal., ad 2) 2194 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. 4148/2 (9) [3321]

Dnia 29. maja 1903 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. licytacya realności objętej wyk. hip. 551. ks. gr. gm. Zamarstynów wraz z przynależnościami składającemi się ze studni sztachet i rynny.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4367 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 2184 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. E. V. 2882/2 (4) [3296]

Na żądanie Oskara Werfla, zastąpionego przez adw. dra Izydora Falka, odbędzie się dnia 7. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, licytacya 7/8 części realności whl. 1410 gm. Stanisławów, Izaka Eisiga Funks własnych.

Nieruchomość, ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1093 kor. 75 hal., wadyum wynosi 109 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 546 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 1. kwietnia 1903.

L. cz. A. 1133/2 (5) [3311]

Dnia 12. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 1) 3/4 części realności whl. 160, 2) połowy realności whl. 61, 3) 2/8 części realności whl. 63 gm. Moszkowce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 45 kor., ad 2) na 1962 kor. 50 hal., ad 3) na 75 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 30 kor., ad 2) 1308 kor. 34 hal., ad 3) 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. E. 147/3 (5) [3260]

Na żądanie Banku Krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odbędzie się dnia 23. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Bolechowie, licytacya realności whl. 412 ks. gr. gm. kat. Witwica objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z wozu i pługa.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1450 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 503/3 (4) [3298]

Dnia 18. maja 1903 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności whl. 59 gm. Siedliska, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2550 kor., przynależności zaś na 625 kor.

Najniższa cena wynosi 2116 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej cząstce nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E. 261/3 (5) [3305]

Dnia 3. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności whl. 249 ks. gr. Siennów Michała Garbarza i tow. własnej.

Realność powyższą oceniono na kwotę 704 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 528 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. E. 133/3 (5) [3310]

Dnia 19. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya 4/16 części realności lwh. 17 gminy Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 5. kwietnia 1903.

L. cz. E. XVII. 2147/2 (13) [3273]

Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 4. czerwca 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 449¼ we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 3 położonej whl. 379 IV. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, a składającej się z murowanego domu mieszkalnego o wysokiem parterze z suterynami wraz z takiem skrzydłem w podwórzu, z parterowego budynku (oficyny) z murowanego parterowego budynku na wozownię i z drewutni parterowej wraz z przynależnościami w protokole z dnia 23. lutego 1903 l. cz. E. XVII. 2147/2 (10) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 50.746 kor. 12 hal. wartość ulgi podatkowej na 412 kor. 40 hal., przynależności na 1075 kor. 10 hal., a przynależności piekarni na 2345 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 27.289 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 14. kwietnia 1903.

L. cz. E 593/2 (12) [3300]

Na żądanie Michała Dobrosińca, zastąpionego przez kuratora Iwana Moroza, odbędzie się dnia 25. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej whl. 21 ks. grt. gm. kat. Artasów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1790 kor.

Najniższa cena wynosi 1197 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kulików, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 380/3 (9) [3320]

Dnia 5. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 520 gm. kat. Zamarstynów, na której znajduje się parterowy dom mieszkalny, parkan, komórki, wychodki i studnia oraz parcele gruntowe objętości 317 m.².

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5037 kor.

Najniższa cena wynosi 2518 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. cz Prez. 1746 16 7/3 [3277 2–3]

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada lekarza więziennego za wynagrodzeniem rocznem 1000 kor., prócz tego za pełnienie obowiązków chirurga więziennego roczne wynagrodzenie 250 kor.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania w 14 dniach od trzeciego ogłoszenia konkursu do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.
Kraków, dnia 21. kwietnia 1903.

L. 31.240 ex 1903. [2978 2—3]

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy jest posada opróżnioną	Pobory połączone z tą posadą: płaca	dodatek na mieszkanie	dodatek aktywalny K.	h.	dyety K.	h.	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy trzeba odbyć praktykę i jak długo	złożyć egzamin	Władza do której prośby należy wnosić	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
Posady drożników przy gościńcach państwowych	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	35 kor. ewentualnie 40 kor. zasługi z prawem utrzymania 3 dodatków starszyźnianych, a to miesięcznie po 6, względnie 12, 18 kor. po ukończeniu 10 względ. 20 i 30 lat zadowalniającej służby w charakterze starszego drożnika.	1 kor. 66 hal. miesięcznie, jako dodatek za przechowanie eraryalnych narzędzi drogowych w tych miejscowościach, w których drożnik nie ma mieszkania eraryalnego					Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełni sił fizycznych, którą udowodnić należy przedłożeniem świadectwa lekarskiego			Prośby wnosić należy do c. k. Namiestnictwa w przepisanej drodze służbowej, względnie na ręce Starostw okręgu budowniczego	Do 1. czerwca 1903	

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. marca 1903.

L. 44.181 II. [3327 1—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Izdebkach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.
2. w Prusach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

LW. 86.600/903 [3314 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W szkole ogrodniczej utrzymywanej przez centralne zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, wakują trzy miejsca, do których jest przywiązane wsparcie w rocznej kwocie 126 kor. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego.

Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników.

Chcący się ubiegać o powyższe miejsca winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. maja r. b. i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli;
2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem;
3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednem z rodziców;
4. świadectwo ubóstwa;
5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęci do zakładu winni będą zgłosić się w wyznaczonym im terminie do szkoły Towarzystwa, gdzie otrzymają bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. marca 1903.

Piotrowski w. r.

L. 48.375 [3319]

KONKURS.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jednej posady poborcy głównych urzędów podatkowych w VIII. klasie rangi i jednej ewentualnie dwóch posad kontrolorów głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi wraz z obowiązkiem złożenia względnie uzupełnienia kaucyi służbowej do kwoty 2800 kor. względnie 2200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, iż posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin podatkowy oraz, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi tutejszo-krajowymi urzędnikami skarbowymi, w czynnej służbie pozostającymi, są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (8) [3333]

Ogłoszenie.

W konkursie Jakóba Heimanna nieprotokołowanego kupca towarów łokciowych w Tarnopolu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana dra Emila Schmidta adw. kraj. w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Benziona Liebmanna kierownika firmy handlowej Perli Nussenbaum w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 11. kwietnia 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 137 3 (2) [3325]

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonego w Nr. 16 czasopisma: „Głos Przemyski“ z dnia 18. kwietnia 1903 pod napisem: 1. „Prokurator i policyant“ w ustępach od początku, do „we wielką środę w Przemyślu“ i od „Na policyi“ do „w niezyje łaski“, od słów: „Prokurator Stebelski“ do „poglądy p. Stebelskiego“ i od słów: „wiedziała także“ do końca; 2. „Zgromadzenie ludowe“ w ustępie od słów: „Polityka głodzenia“ do „bogaczy“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a i występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. Pr. 135/3 (2) [3326]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 16 czasopisma: „Przyjaciel Ludu“ z dnia 19 kwietnia 1903 pod napisem: „Kilka słów o stanie obecnego szkolnictwa ludowego“ w ustępach od słów: „O wychowaniu publicznem“ do „niewolników“ i od słów: „Nauczycielstwu zwłaszcza młodszemu“ do „wegetacye“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a i występku z §. 300 u. k. szatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. kwietnia 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 1/3 (2) [2975 3-3]

Iwana Fedynę z Chołojowa uznano umysłowo niedołężnym, kuratorem Michał Fedyna tamże.

Radziechów, 6. marca 1903.

L. cz. P. 46/3 (6) [2908 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Piotra Gubernata w Ruskiej wsi. Kuratorem jego ustanowiono Michała Goryla w Ruskiej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 1. kwietnia 1903.

L. cz. P. 20/3 (4) [3164 3—3]

Leon Szczepaniak z Żarnówki uznany został za głupkowatego. Kuratorem ustanowiono Stefana Szczepaniaka z Żarnówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 25. lutego 1903 r.

L. cz. P. 42/00 (12) [3161 3—3]

Kuratelę zawieszoną nad kurandami Wasylem i Zofią Michaszczyszynami z Płotyczy znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 10. listopada 1902.

L. cz. P. 23/3 (3) [3018 3—3]

Antoni Jacura syn Jana z Iwanowiec został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Marcelego Załuskiego z Iwanowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. L. 1 3 (4) [3073 3—3]

Aleksander Małkiewicz syn Mikołaja z Olchowczyka uznanym został za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono dla niego Franciszka Korola z Olchowczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. P. 93/3 (9) [3079 3—3]

Feliks Świątecki nauczyciel ludowy z Przeworska uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Stanisława Świąteckiego z Przeworska c. k. poborcę podatkowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, 25. marca 1903.

L. cz. P. V. 4/3 (11) [3098 3—3]

Marya Bohonos z Kopyczyniec uznaną została umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Grzegorza Bohonosa z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 18. stycznia 1903.

L. cz VII. 5 2 (2) [3094 3—3]

Maryanna Mikówna uznaną została umysłowo niedołężną. Kurator Piotr Gajewski z Paszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 15. września 1902.

L. cz. P. VIII. 43/3 (3) [3158 3—3]

Iwana Semanyszyna z Zawadki uznano marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Semanyszyna z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, 20. lutego 1903.

L. cz. P. 43/3 (6) [2962 3—3]

Wasyla Senkiewicza rolnika ze Sorok uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Mykietę Anniuka rolnika z Sorok.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 9. marca 1903.

L. cz. L. 17/2 (8) [2928 3—3]

Piotr Molek z Łopusznej oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jego ustanowiony został Franciszek Bera z Łopusznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 16. marca 1903.

L. cz. P. 44/3 (5) [2963 3—3]

Maryę z Słobodziańów I.-voto Derpak II.-voto Marusiak włościankę z Sorok uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Teodora Zajdę Jakóba rolnika z Sorok.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 9. marca 1903.

L. cz. P. XI. 3 3 (3) [3011 3—3]

Onufry Tereszkun Ołeksy z Uhrynowa górnego marnotrawcą uznany został. Kuratorem jego Hryń Duranowicz z Uhrynowa górnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 23. marca 1903.

L. cz. P. 158/2 (8) [3169 3—3]

Maciej Młynarczyk gospodarz ze Strzelec wielkich uznany marnotrawnym, kurator Jan Ołeksy ze Strzelec wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 17. listopada 1902.

L. cz. P. 7 3 (11) [3157 3—3]

Wasylynę Guszulak włościankę z Fatowiec uznano umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Wasyla Guszulaka rolnika z Fatowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. L. 18/3 (4) [3170 3—3]

Onufrego Popowicza syna Petra z Bitkowa uznaje się marnotrawcą, kuratorem jego Wasyl Lompos z Bitkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. P. 52/3 (8) [3171 3—3]

Wojciech Niziński z Wieliczki uznany umysłowo chorym. Kurator Pior Niziński z Wieliczki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, 28. marca 1903.

L. cz. P. 2/3 (7) [3138 3—3]

Michał Rusyn uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Daćka Rudyka z Mostów wielkich.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 12 lutego 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C. II. 150/3 (1) [3336 1—3]

Przeciw Hermanowi Jokobsohn, Juliuszowi Jakobsohn, Zofii Badian i Minie Zucker których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Sarę Schinetter pozew o uznanie własności realności lwh. 1154 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5. maja 1903 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. T. 2/3 (2) [2600 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ogłasza, że względem rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 4714, opiewającej na imię Maryi Paker, której stan 68 kor. 51 hal. wynosił, wdrożone zostało postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem posiadacza wyż powołanej książeczki wkładkowej, by w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił i swe prawa wywiódł, iłże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu, w mowie będąca książeczka wkładkowa na żądanie proszącej za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. marca 1903.

L. cz. Prez. 5812 [3313 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Klemens Rozłucki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19. grudnia 1902 L. 27.027 notaryuszem w Bukowsku zamianowany, złożywszy dnia 15. kwietnia 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. Prez. 1102 18 P./3 [3287 1—3]

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu Dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Feliksa Majewskiego, Emila Kobrzyńskiego i Antoniego Nehrebeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 15. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 21. kwietnia 1903.

do L. 1654/02 [3253]

Dr. Franciszek Gołąb wpisany został 20. marca 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Leżajsku.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 31. marca 1903.

do L. 521/03 [3254]

Dr. Leizor (Ludwik) Landy wpisany 18. kwietnia 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 18. kwietnia 1903.

L cz. C. II 74 3 (1) [3306]

Przeciw Gabryelowi Sroka którego miejsce pobytu jest niezuane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Szczepana Janiczka pozew o uznanie prawa własności do 1/7 części realności Nk. 11 whl. 11 w Rzegocinie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11. maja 1903 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Walentego Srokę w Bełdnem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 5. kwietnia 1903.

L. 50.818.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24. kwietnia 1903 L 50.818 względem wywozu świń rzeźnych z Galicyi do rzeźni w Neupaka w Czechach.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. kwietnia 1903 L. 14.793 wolno wysyłać świnie rzeźne ze wszystkich gmin w Galicyi wolnych od zarazy do rzeźni w Neupaka, powiat Jičin w Czechach, przy zachowaniu postanowień punktu 3. obwieszczenia tutejszego z 10. grudnia 1901 L 135.005 (wybicie świń w ciągu dni 3, Lit. B.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniami z 4, 15., 21. marca, 19. kwietnia i 17. czerwca 1902, 20. lutego i 18. marca 1903, L. 21.661, 28.258, 33 245, 39.037, 69.705, 21.201 i 33.751.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. IV. 13/69 (103) [2602]

Chaji Mostar 2o śl. Reminyk, zamieszkałej ostatnimi czasy w Kozłowie, należy doręczyć uchwały z dnia 22. lutego 1902 l. cz. IV. 13 69 (89) i z dnia 22. marca 1902 l. cz. IV. 13 69 (95) wydane w sprawie po bł. p. Izraelu Leizorze dw. im Czaczkes, na podstawie których wydano poświadczenia po myśli §. 178 ces. pat. z dnia 9. sierpnia 1854 l. 208 Dz. p. p.

Gdy miejsce pobytu Chai Mostar 2o śl. Reminyk nie jest znane, ustanawiono dla niej celem doręczenia jej powyższych uchwał kuratora w osobie pana adw. dra Jakóba Horowitza, który ją na jej koszt i niebezpieczeństwo, tak długo na zastępować dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. Prez. 1176 18,3 [3285]

Obwieszczenie.

J. E. Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowił dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym są dzie na II. zwyczajną 2. czerwca 1903 rozpocząć się mającą kadencyę: przewodniczącym c. k. Radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Leonarda Łukaszewskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radcę sądu krajowego wyższego Michała Zozla i Władysława Jaśkiewicza i Radców Sądu krajowego: Władysława Peszkowskiego, Macieja Jarosiewicza i Ernesta Wernera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, 23. kwietnia 1903.

L. cz. C 100/3 (1) [3308]

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Nowak przedtem w Żmigrodzie wniósł Paweł Żarnowski przez i do rąk kuratora Jana Majewskiego pozew o naruszenie w posiadaniu gruntów w Żmigrodzie.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 2. maja 1903 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Ignacy Dębicki c. k notaryusz w Żmigrodzie będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. 1308/2 [2625]

Janowi Rudnemu w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Ropczycach o intabulacyę prawa własności realności ma być doręczoną uchwała z dnia 21. lipca 1902 l. cz 1308 2, którą dozwolono intabulacyi prawa własności realności lwh. 367 gm. Ostrów na rzecz Józefa Stręka i Maryanny Strękowej po połowie.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Rudny przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Stanisława Rudnego w Ostrowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Rudnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 27. listopada 1902.

L. cz. 26/3 [2626]

Rozali Grzech w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Ropczycach o wpis prawa własności realności ma być doręczona uchwała z dnia 1. listopada 1902 l. cz. 1931/2, którą dozwolono wpisu prawa własności realności lwh. 3 gm. Czarna na rzecz Wojciecha Grzecha.

Ponieważ niewiadomo gdzie Rozalia Grzech przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Pana Wojciecha Pipałę w Czarnej.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Grzech w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 9. marca 1903.

L. cz. Cw. 559,3 (1) [2646]

Przeciw nieobecnemu Janowi Nowakowi, wniesionym został do tutejszego sądu przez Józefa Kuśa w Sieniawie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydany nakaz zapłaty.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Nowaka kuratorem Dr. Blumenfeld adw. w Przemyślu zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Przemyśl, dnia 28. marca 1903.

L. cz C. I. 92/3 (1) [3345]

Przeciw Stachowi Biłeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Neśsię Sawuła zam. Przybylską z Turynki pozew o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego objętego lwh. 5 kg. Turynka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 maja 1903 godz. 9 przed południem w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Stacha Biłeckiego ustanawia się p. Ilka Skoropada w Turynce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stacha Biłeckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żółkiew, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. C III. 130 3 (1) [3341]

Przeciw Basi Lilienfeld, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Nutę Kaufmana i Simona Barnika pozew o uznanie pretensyi 275 zł. C. M. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. kwietnia 1903 o 9 rano biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia jej praw ustanawia się p. dra Wiesenberga adw. w Kałuszu kuratorem, który ją zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kałusz, dnia 6. kwietnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 42 stow. II. 174 [2991]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółowych wykreślono:
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Schönberg et Leser.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i wyszynk wina.
Z powodu zwinięcia interesu.
Dzień wpisu: 22. marca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, 21. marca 1903.

L. cz. Firm. 392 poj. III. 144 [3050]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Nawarya.
Brzmienie firmy: Leib Herschman.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór.
Posiadacz (I.): Leib Herschman.
Data wpisu: 22. marca 1903.

C k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 22. marca 1903.

L. cz. Firm. 78 poj. I. 514 [3127]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Dawid Zins.
Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd przedsiębiorstwo komisyjne produktów chemicznych, obecnie dom komisowy.
Data wpisu: 4 kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, 4. kwietnia 1903.

L, cz. Firm. 77 Pojed. I 540 [3128]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Zygmunt Strohbinger.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel węglami.
Posiadacz (I.): Zygmunt Strohbinger.
Data wpisu: 4. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 412 poj. III. 146 [3051]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów,
Brzmienie firmy: Tadeusz Górski.
Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż towarów toaletowych galanteryjno-konfekcyjnych.
Posiadacz (I.). Tadeusz Górski
Data wpisu 26. marca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. Firm. 411 poj. III. 145 [3052]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Józef Ehrlich kawiarnia amerykańska".
Posiadacz (I): Józef Ehrlich.
Podpis firmy (F. Z.): podpis właściciela pod brzmieniem firmy.
Data wpisu: 26. marca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. Firm. 426 poj. III. 147 [3054]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Leopold Heller.
Przedmiot przedsiębiorstwa: komisowy handel chmielem.
Posiadacz (I.): Leopold Heller.
Data wpisu: 28. marca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 28. marca 1903.

L. cz Firm. 444 poj. III. 147 [3059]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Ludwik Fialla.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży chmielu.
Posiadacz (I): Ludwik Fialla.
Data wpisu: 2. kwietnia 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 403 poj. III. 145 [3060]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Filip Bisanz.
Przedmiot przedsiębiorstw: restauracya z wyszynkiem.
Posiadacz (I.): Filip Bisanz.
Data wspisu: 26. marca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. Firm. 41/3 [3178]

OBWIESZCZENIE.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych
Brzmienie firmy: Izrael Füllenbaum.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawca młyna.
Z powodu rozwiązania interesu od 1. lipca 1901.
Data wpisu: 31. stycznia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Kołomyja, dnia 28. stycznia 1903.

Doniesienia prywatne.

Licytacye.

[3193 3—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 27. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. meble, lexikon, aristony, aparat do piwa, maszyny do szycia i obrazy olejne.

Wtorek 28. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. przeszło 2000 mtr. sukna, meble, kasa, obrazy olejne, dywany, rowery i maszyny introligatorskie.

Środa 29. kwietnia 1903 od 9 do 12 meble, fortepiany, maszyny do szycia i obrazy olejne.

Czwartek 30. kwietnia 1903 od 9 do 12. godz. meble, fortepiany i kasy.

Piątek 1. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, srebro, kasa, dywany i obrazy olejne.

Sobota 2. maja 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe, garderoba, pościel i bielizna.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1903.

L. cz. E. 81,3 (2) [3236 3—3]

Dnia 15. maja 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya a) całej realności wykazem hip. l. 262 i 4/6 części posiadłości wykazem hip. l. 1517 gminy kat. Kamionka strumiłowa objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione ad a) na 3322 kor., ad b) na 659 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1678 kor. 32 hal., ad b) 439 kor. 56 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strumiłowa, 21. marca 1903.

L. cz. E. 2907/1 (23) [3251 3—3]

Zobowiązani Leizor Riessel i tow. w Kałuszu Nowym.

Dnia 12. maja 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 133 gminy Kałusz objęta na której znajduje się jedna piątrowa kamienica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 23.960 kor.

Najniższa cena wynosi 23.960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, do których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 10. marca 1903.

G. Zl. E. 1180/2 (5) [3235 2—3]

Am 22. Mai 1903, 9 Uhr Vormittags findet bei diesem Gerichte die Versteigerung a) des Hauses Nr. 10 Einlage Zl. 1439 und b) die Hälfte des Bauplatzes 712/4 Einlage Zl. 2071 des Grundbuches Kamionka strumiłowa statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind auf ad a) 720 Kronen, ad b) 20 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 370 Kronen, ad b) 13 Kronen 32 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. III. während der Geschäftstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Kamionka strumiłowa, am 30 März 1903.

L. 29.437 [3272 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Wadowicach okręgu budowniczym w latach 1904 i 1905 odbędzie się dnia 7. maja 1903 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: 5627 kor. 65 hal. za 1045 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. III. 2702/2 (7) [3322 1—2]

Dnia 19. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali 6 sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. 716³/₄ we Lwowie, objętej lwh. 631/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, z przynależytościami.

Nieruchomość oceniono na 33.000 kor., przynależności na 702 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16.351 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddz. Nr. III.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. Nr. III.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1903.

L. 34.133. [3315 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogą strategiczną Błażowa Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 6. maja 1903 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą 12.838 kor. 20 hal. za 1730 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3. kwietnia 1903.

L. 32.087. [3316 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla drogi strategicznej Dolina-Wyżków w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 odbędzie się dnia 13. maja 1903 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 2305 metrów sześciennych 7968 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 236/3 (3) [3303 1—3]

Na żądanie Abrahama Birnbauma, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, licytacya 142069877443/174855824800 części realności lwb. 172 gm. Nisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 2961 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 1974 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. E 281/3 (3) [3344 1—3]

Dnia 12. maja 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 340 gm. Bortniki z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 33.427 kor. 98 hal., z czego na budynki przypada 5660 kor., na grunta zaś 27.766 kor. 98 hal., przynależności zaś na 1754 kor.

Ze względu na brak przynależności łącznej wartości 1540 kor. do prowadzenia racyonalnej gospodarki ustala się wartość tej realności z przynależytościami na 33.641 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 22.427 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. E. 56/3 (5) [3304 1—3]

Dnia 11. maja 1903 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności objętej wyk. hip. liczba 131 ks. gr. gm. Klimkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 370 kor. przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 265 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1975/2 (4) [3299 1—3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja" w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności whl. 348 ks. gr. gm. kat. Meducha.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 352 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 235 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. E. 292/3 (2) [3297 1—3]

Dnia 26 maja 1903 o godz. 11 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 674 ks. gr. gm. kat. Mogielnica Leona Zielińskiego własnej, wraz z przynależnościami, ocenionej na 404 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 269 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 198/3 (3) [3301]

Edykt licytacyjny.

W skutek uchwały z dnia 14. lutego 1903 r. E 198/3 (1) sprzedane będą dnia 29. kwietnia 1903 o godzinie 12 w południe w Chrewcie w drodze publicznej licytacyi: bydło, sprzęty gospodarcze, zboże.

Przedmioty te można oglądać dnia licytacyi między godziną 11 a 12 przed południem w Chrewcie u Chaima Gleichera.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 22. marca 1903.

Rurki drenarskie

w wielkich ilościach poleca

Fabryka dachówek i wyrobów glinianych „Karol“ w Polance-Karol koło Krosna.



Globus

Ekstrakt do czyszczenia

czyści lepiej niż każdy inny środek do czyszczenia.

Zastępstwo i skład u Józefa Stryera, Lwów, ul. Podlewskiego 6.



Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

Lubień.

Kąpiele siarczane w Pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnem skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiaker z Gródka do Lubienia 3 kor., wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 hal. Na żądanie wysyła dyrekcya prospekta franko. **Otwarcie sezonu 20. maja.** W pierwszym sezonie o 30 proc. taniej. Lekarz zakł. dr. Kazimierz Wernicki syn.

Piwo Pilzeneckie.

Z dniem 24. kwietnia b. r. objąłem generalne zastępstwo dla Galicyi **piwa akcyjnego browaru staro-pilzeneckiego** (Pilsenez koło Pilzna w Czechach) jakoteż **piwa kulmbachowskiego** (czarnego).

Piwo pilzeneckie jest znane w całym świecie ze swej nadzwyczajnej dobroci, jakości, równie dobre, jak piwo pilzneńskie.

Piwo to sprzedaję hurtownie i częściowo, na beczki, flaszki i miary w **Hotelu Metropol.** — Od dziesięciu flaszek dostawiam bezpłatnie do domu.

Kantor piwny otwarty jest w hotelu „Metropol“ od godz. 9 rano do 9 wieczór, gdzie też w tej porze otrzymać można wszelkie wyjaśnienia i czynić zamówienia.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

Krzysztof Janowicz.

Prof. Dr. Mas n B. Thomas Crawfordsville (Jud) pisze 19. styoznia 1891.

Używam Scheringa lampę desynfekcyjną i jestem ze skutków tejże zupełnie zadowolony. Użycie jej w laboratoryum i wszelkich innych zabndowaniach wykazało całą zaletę tej metody. Lampy metylo-alkoholowe w porównaniu z pańskiemi straciły zupełnie na wartości.

Dr. James Robie Wood. w Nowym Jorku pisze.

Chory na influencę który przebywał w pokoju przez kilka godziu odczyszczanym formalinową parą wyzdrowiał w bardzo krótkim czasie Skutecznem jest użycie lampy w desynfekcyonowaniu nbioru przez lekarzy w ogóle osób stykających się z chorymi. Ubranie zawiesza się w szafie do której wstawiona zostanie lampa formalinowa zawierająca 9 lub więcej pastylek pozostawiając je kilkogodzinnemu działaniu.

Główną sprzedaż na Austro-Węgry **aparatów i pastylek formalinowych** posiada

Herman Weiss i Syn

w Pradze, pl. św. Wacława 63.

Do nabycia w aptekach i drogueryach we Lwowie: T. Łazarskiego, P. Mikolascha, J. Piepesa-Foratyńskiego, J. Pinelesa, Z Ruckera i S. Kajetanowicza.

Konkurs.

Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Samborze oddaje w drodze ofert w przedsiębiorstwo budowę własnego gmachu, przeznaczonego także na pomieszczenie kasyna, cukierni i sklepów, za ryczałtową kwotę.

Suma kosztorysowa wynosi 102.000 koron.

Formularze, plany, przedmiar i warunki można przeglądnąć w biurze druha Kostrzewskiego sekretarza Magistratu w godzinach urzędowych aż do dnia otwarcia ofert.

Pisemne oferty należy wnosić na ręce Prezesa Wydziału „Sokoła“ do dnia 9. maja 19 3 do godziny 4-tej po południu. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 8-mej wieczorem w kancelaryi Wydziału „Sokoła“.

Wadyum w kwocie 4000 koron ma być dołączone do oferty.

Do dni ośmiu po przyjęciu oferty ma być wadyum uzupełnione do pięciu procent ryczałtowej kwoty w ofercie podanej.

Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zastrzega sobie prawo swobodnej decyzyi co do przyjęcia ofert bez względu na wysokość oferowanej ryczałtowej kwoty tudzież odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

Za Wydział:

Michał Ptaszyk, sekretarz. **Dr. Waleryan Stauber**, prezes.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i inhalacyjny.

Kuracya wodolecznicza i kefirowo-żentyczna. Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcya mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 20. września. Wody najsilniejsze **alkaliczno-słonawe** ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny, Magdaleny i Stefana** we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Zamówienia na wody i mieszkania przyjmuje

Dyrekcya Zakładu górnego.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

$^1/_4$ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za grani ą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

prze iw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowe-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe**, mydło boraksowe, **mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących**, jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako cechę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfel'ner, Izydor Fruchtmann jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą wypróbowali i polecają

Lovacrin wodę do włosów

w wyłysieniu, niedostatecznym poroście brody, słabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.



To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. Wstrzymuję się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz mogę stanowczo zapewnić że **„Lovaorin“** jest najskuteczniejszym.

Wyrabia się zawsze według słynnego przepisu i przynosi mi codzień setki uznań. W kilka dni po pierwszem używaniu rozpoczynają włosy róść, co postępuje dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie z zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, porosłe przez używanie **„Lovacrinu“** niewypadają.

Mógłbym wypełnić każdą stroną tego dziennika świadectwami, jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„LOVACRIN“ działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych ale bardzo silnie porosłych włosów naprzód się ukazuje, poczem rozwija się z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka.

„LOVACRIN“ używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie.

Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie zesiwiałym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody tudzież na łysej głowie.

Cena wielkiej flaszki „LOVACRIN“ wystarczającej na kilka miesięcy 5 kor., 3 flaszek 12 kor., 6 flaszek 20 kor. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówką.

Główny skład we Lwowie: **Jakób Rechen** droguerya ul. Halicka 18, **Piotr Mikolasch i Ska** droguerya, **Gabryel Stark** sklep towarów modnych, **Józef Pineles** apteka Rynek 29, **J. Szrencel** droguerya ul. Sykstuska 27, **Z. Rucker** apteka ul. Krakowska. — **Ignacy Hescheles** apteka w Gródku.

M. Feith, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 45.